Nr. 151. Wtorek 12 Lipca 1921. Rok 111.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 2-giej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincji **8 Mk.**

Biura Redakcji i Administracji ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycji ul. Czarnieckiego 12, w biurze dzienników **S. Sokołowski i Ska** Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P. K. O. Nr. 141.690.

Telefon Redakcji Nr. 192. — Telefon Administracji 78.



PRENUMERATA:

	miesięcznie
we Lwowie bez dostawy	130·— Mk.
we Lwowie z dostawą	150·— Mk.
z przesyłką pocztową w Polsce	160·— Mk.
z przesyłką pocztową w innych państwach	200·— Mk.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej", Lwów, ul. Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7 i biuro S. Sokołowski i Ska, ul. Jagiellońska 7.

„Przewodnik naukowy i literacki" kwartalnik. Prenumerata za zeszyt 40 Mk., rocznie 160 Mk.

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcji „Przewodnika" pod adresem: Lwów, ul. Wałowa l. 31, I. piętro (nad mezaninem).

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Rozporządzenie Ministra Skarbu

z dnia 7 czerwca 1921 r.

w przedmiocie przesunięcia na obszarze b. zaboru austrjackiego, terminu, wyznaczonego w art. 50 i 137 ustawy z dnia 16 lipca 1920 r. o państwowym podatku dochodowym i podatku majątkowym.

Na zasadzie art 112 i 166 ustawy z dnia 16 lipca 1920 roku o państwowym podatku dochodowym i podatku majątkowym (Dz. Ust. R. P. nr. 82 poz. 550), zmieniając częściowo rozporządzenie z dnia 12 lutego 1921 r. (Dz. Ust. R. P. nr. 21 poz. 117) zarządzam, co następuje:

Na obszarze b. zaboru austrjackiego termin, wyznaczony w art. 50 i 137 ustawy do składania zeznań przez osoby fizyczne, przesuwa się na dzień 15 lipca 1921 r.

Minister Skarbu:
w z. (—) *Rybarski.*

(Dz. Ustaw Rz. P. Nr. 53, z 1921 r., poz 310).

Rozporządzenie

Ministra rolnictwa i dóbr państwowych z dnia 19 czerwca 1921 r. w przedmiocie ustanowienia egzaminu dla kandydatów na wyższe stanowiska służby meljoracyjnej w Ministerstwie rolnictwa i dóbr państwowych.

Na mocy art. 27 dekretu z dnia 8 stycznia 1918 r. (Dz. Pr. z 1918 r. nr. 1 poz 1), po porozumieniu z Ministrem wyznań religijnych i oświecenia publicznego, zarządzam, co następuje:

§ 1 Kandydaci na wyższe stanowiska w służbie meljoracyjnej w Ministerstwie rolnictwa i dóbr państwowych, nie posiadający dyplomu wyższych zakładów naukowych, winni składać specjalne egzamina kwalifikacyjne.

§ 2. Przy wydziale meljoracji rolnych Ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych zostaje w tym celu utworzona komisja egzaminacyjna dla kandydatów na urzędy VII i wyższej kategorji.

§ 3 Komisja egzaminacyjna składa się z naczelnika wydziału melioracyjnego, jako przewodniczącego, potrzebnej ilości członków, zamianowanych przez Ministra rolnictwa i dóbr państwowych z pośród urzędników tego Ministerstwa, oraz przedstawiciela Ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

§ 4. Egzaminy w terminach, oznaczanych przez Ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych, podawanych do wiadomości publicznej w gazecie urzędowej, odbywają się za opłatą 300 marek jednorazowo.

§ 5. Od przystępujących do egzaminu kandydatów wymagane jest przedstawienie:

a) curriculum vitae (własnoręcznego krótkiego życiorysu);

b) świadectwa ukończenia szkoły średniej ogólno-kształcącej lub specjalnej;

c) świadectwa conajmniej 5-letniej praktyki w swoim zawodzie.

§ 6. O dopuszczeniu do egzaminu rozstrzyga Minister rolnictwa i dóbr państwowych

§ 7 Egzamin ma na celu zbadanie zasobu wiedzy kandydata pod względem teoretycznym i praktycznym, oraz jego zdolności orjentacyjnych i twórczych przy opracowaniu projektów; dlatego egzamin ustny winno poprzedzić wykonanie przez kandydata krótkiego elaboratu, polegającego na opracowaniu w zarysach ogólnych jakiegoś projektu meljoracji rolnych.

§ 8. W razie wykazania niedostatecznych wiadomości kandydat może być dopuszczony do egzaminu powtórnego, na podstawie decyzji Komisji egzaminacyjnej w terminie przez nią ustalonym.

§ 9. Szczegółowy program i regulamin egzaminu będą unormowane w przepisach specjalnych.

Minister rolnictwa i dóbr państw.:
(—) *Raczyński.*

Z Rady przybocznej.

Dnia 9 lipca 1921 odbyło się we Lwowie posiedzenie Rady Przybocznej Generalnego Delegata Rządu.

Obecni: Generalny Delegat Rządu dr. Kazimierz Gałecki, członkowie: poseł dr. Bardel, Gisa, dr. Kuś dr br. Lasocki, poseł dr Matakiewicz, Obirek, Padło, prof. Rymar i Wasung tudzież referenci fachowi.

Po przyjęciu do wiadomości protokołu ostatniego posiedzenia Rady Przybocznej i sprawozdań ze załatwienia uchwalonych na poprzednich posiedzeniach wniosków tudzież referentów fachowych — omówiono sprawy sanitarne, węglowe robót publicznych i aprowizacyjne. Rozwinęła się obszerna dyskusja, przyczem uchwalono cały szereg wniosków.

Wkońcu na wniosek posła dr. Matakiewicza Rada Przyboczna wyraziła Generalnemu Delegatowi Rządu dla Małopolski dr. Kazimierzowi Gałeckiemu pełne zaufanie i uznanie za jego pracę.

Stosunek Polski do Gdańska.

Dnia wczorajszego w Ministerstwie spraw zagr. dyrektor Departamentu Kazimierz Olszowski złożył wobec przedstawicieli prasy obszerne wyjaśnienie w sprawie dotyczącej stosunku Polski do Gdańska rozstrzygniętej przez Radę Ligi Nar. w Genewie. Sprawozdanie to między innymi powiada: Według dotychczasowej konstytucji gdańskiej Senat w. m. ta składał się z 20 senatorów: prezydenta i wice-prezydenta 7 senatorów oraz prezydent stanowią właściwy rząd, inni zaś senatorowie oraz wiceprezydent t. zw. „Nebenamt". Siedmiu senatorów i prezydent obierani są na lat 12, są nieusuwalni i przed Sejmem gdańskim nieodpowiedzialni. Zasada ta budziła od samego początku największe wątpliwości z punktu widzenia zamierzeń traktatu zwłaszcza jeśli się uwzględni, że z pośród powyższych 7 senatorów obecnie urzędujących tylko dwaj są Gdańszczanami, innych 5 są byłymi wysokimi urzędnikami rządu pruskiego. Miasto to wielki wadzywana politykę w. miasta która daleką była od ideji politycznych stworzenia odrębnej jednostki politycznej. Nieusuwalność senatorów w ciągu lat 12 uprawniała najzupełniej do przypuszczania, że ta sama polityka będzie przez lat 12 prowadzona, przyczem niewątpliwie interesa Polski musiałyby być narażone na poważny szwank. Uwzględniając powyższe motywy Rada Ligi na posiedzeniu odbytem w czerwcu w Genewie postanowiła zmienić konstytucję Gdańska w tym duchu, że 7 senatorów stanowiących rząd oraz prezydent, obierani będą wyłącznie na lat 4 czyli na ten sam okres, na jaki obierany jest Sejm gdański. Z uwagi jednak na to, że ciż senatorowie są jednocześnie dyrektorami odnośnych departamentów postanowiono w celu zachowania łączności sprawy że nowy Sejm obowiązany będzie wybrać nowych 7 senatorów oraz prezydenta nie wcześniej jak 6 miesięcy a nie później jak 12 miesięcy po swojem ukonstytuowaniu się.

Nowowybrani senatorzy i prezydent obejmą swoje funkcje w rok od chwili ukonstytuowania się nowego Sejmu. Senatorzy obecnie urzędujący otrzymają swój mandat

---

Dr. A. Prochaska. 3)

Kresy w czasie wojny chocimskiej.

(Ciąg dalszy)

Hetmanem wojsk wszystkich miał być zwycięzca z pod Kirchholmu Karol Chodkiewicz hetman litewski. W styczniu już był w Jarosławiu wraz z Jerzym Lubomirskim zastępującym miejsce hetmana polnego, którym był w niewoli tatarskiej będący Stanisław Koniecpolski. Chodkiewicz zaczął działalność od ujęcia w ręce dyscypliny wojennej, bardzo rozluźnionej. Po kraju wałęsały się obok tu i owdzie jeszcze grasujących Tatarów kupy zbrojne Lisowczyków z którymi układali się magnaci węgierscy, by ich zaciągnąć na pomoc przeciwko Bethel Gaborowi. Z jedną z takich kup uwija się Rogawski i zamyśla najechać dobra Żółkiewskie ś. p. hetmana z racji niewypłaconego mu jakoby żołdu cecorskiego Chodkiewicz pogroził pułkownikowi, oficerom i towarzystwu pułku Rogawskiego, że gdyby ważył się zamiar uskutecznić natenczas narazi się, że z nim jak z wrogiem Ojczyzny postąpi... Rozjeżdżajcie się do rot innych albo zgodnie wszyscy razem spieszcie na ratunek Ojczyzny .. „zaniechajcie zamiar szkodliwy waszemu szlachectwu, kończył Chodkiewicz... Także i król na skargi kresowych ziemian upominał oficerów zaciągowych przez swego komornika Aleksandra Morsztyna by nie bawiąc się po włoskach na Ukrainę spieszyli a Morsztyna upełnomocnił do czynienia inkwizycji tam wszędy, gdzie go skargi dojdą o krzywdy stacje i chleby przez wojsko wyciągane. Ale były chorągwie jak obu Sieniawskich krajczego koronnego Mikołaja i brata jego Prokopa, jak kasztelana bełzkiego Stanisława Żółkiewskiego, jak Macieja Leśniowskiego podkomorzego bełzkiego, które wcześnie wysunęły się ku zagrożonym granicom Ojczyzny. Co prawda nie wiele było tak ochotnych bo jeszcze w kwietniu narzekał Chodkiewicz że radby sam na Ukrainy się pomknął ale nie ma z kim i posyła Chmieleckiego i Odrzywolskiego... My nie gotowi, roty pieniędzy wzięły, wielu ucieka z pod chorągwi — o Niemcach niewie kiedy przyjdą.. i połowę obiecanego wojska mieć nie będę i jeśli król innego sposobu nie najdzie, a sam się nie ruszy, mnie niepodobna będzie zatrzymać Turka... A tu sam sułtan idzie na wyprawę Już jazdy kilka tysięcy jest na Wołoszczyźnie przy armatach. Mułtany i Wołochy zebrano do kupy.. Tatarzy już częściowo przeprawili się pod Białogrodem ..

Wici pierwsze wyszły już były pod koniec stycznia przeto kresy miały się ku obronie chociażby i nie dochodziły groźne wieści od Wschodu Władze pobudzały miasta i miasteczka do fortyfikacji Z ramienia królewskiego jeździli po kresowych ziemiach komisarze przeprowadzając uchwalone na Sejmie rewizje co do spustoszeń zarządzonych przez pogan a to celem zatrzymania w dobrym stanie fortyfikacji kresowych z dochodów wiejskich Kasztelan lubaczowski Jerzy Dzieduszycki lustrował na Wołyniu w woiewództwie ruskim. Marcin Stadnicki kasztelan sanocki Felicjan Grabowski, pisarz ziemi przemyskiej i ich razy sanocki Stans Podskarbi korony Mikołaj Daniłowicz zaopatrzył ich w instrukcje jak i co robić.

Wzdłuż podgórza karpackiego hen aż po za Kraków groziło niebezpieczeństwo od sprzymierzeńca i lennika tureckiego Betlen Gabora. Położył on wojska swe nad granicą polską, napisawszy surowy list do miast spiskich, by mu dostarczyły piechoty — i wzywając je na zjazd pod Preszów. Chodkiewicz zbierając chorągwie na odparcie kresów od Tatarów, nie mógł nawet kilka chorągwi obrócić w zagrożone strony, dlaczego też wysłał wojewodę krakowskiego by zarządził co ku obronie od południa jest za potrzebne. Równocześnie król wiedział już, że Osman był już z wojskiem w Mariampolu, że czterdziestudwoma noclegami zamierza przybyć pod Kamieniec, że Betlen Gabora jak tegoż listy do Gałgi pisane a przez nas przejęte dowodzą, wysłał na Kraków .. dlatego też król drugiemi wiciami przestrzega ziemian, aby gdy trzecie wici przyjdą zupełnie gotowi do boju stali na miejscach obronnych i wyznaczonych Wici te datowane były z Warszawy 28 maje Celem powiększenia siły wojsk rozpisał król trzyniedzielny Sejm na 23 sierpnia i sejmiki.. przedkładając tymże że mało wojska, częścią z powodu odbieżenia tych którzy pieniądze Rzptej na wojnę pobrali, częścią, że nie zebrano tak wiele wojsk, jak to na poprzednim Sejmie uradzono.

W początkach lipca wiedziano już we Lwowie, że królewicz Władysław z korpusem swym na Przemyśl jedzie na wojnę że w Przemyślu otrzymano od króla rozkazy, by z dóbr starościńskich „czyniono drogę" wojskom, które są przy królewiczu. Z grodzkiej kancelarii lwowskiej w połowie sierpnia rozchodzą się pewne już wieści, że część wojsk tureckich przeprawiła się przez Dunaj że Car Krymski z ordą po przeprawieniu się pod Oczakowem idzie na Polskę i że na 4 października król pod Lwów się stawi, by tu zlustrować pospolite ruszenie i na wypadek potrzeby pospieszyć z pomocą.

Na Sejm warszawski wybrano mężów znanych z przekonań konieczności wojny z Turkiem a więc pisarza Ziemi lwowskiej Aleksandra Trzebieńskiego, starostę lwowskiego Stanisława Bonifacego Mniszka, Samuela Bolestraszyckiego Jakóba Maksymiljana Fredrę Jana Bala i Zygmunta Zawadzkiego, wszystkich ze szkoły Żółkiewskiego. Żądają oni z większością województw pospolitego ruszenia, które też dobrze przygotowali — popisawszy szlachtę pod Lwowem u S. Krzyża, pod Sanokiem, pod Przemyślem — ale każą swawolne kupy żołnierza znosić siłę — do granic Rzptej nie wpuszczać cudzoziemców bez wiadomości starostwa po pobory wszystkie pogłówne wydatki szos, czopowe pobory łanowe były z tych podatków nic nie odrywano... A jak proszą wstawiają się o miasta jak Żydaczów ogniem i mieczem zniesiony o Przemyśl, Gródek, Mościska, Wisznię, Nowe Miasto, Jaśliska i t. d.

W kilka tygodni później nadeszły wieści pewne do Warszawy o przejściu Dunaju przez Turków i o połączeniu się ich z Wołochami i Tatarami. Pod dniem 14 sierpnia rozesłał król trzecie wici i zapowiedział przez komornika swego Krzysztofa Swierskiego przyjazd do Lwowa, pod którego murami wnet już zebrać się miało kilkadziesiąt tysięcy szlachty pospolitem ruszeniem. Władzom miejskim polecał król ratować go podwodami opatrzeniem się w żywność na ledwie i kozie, mosty i drogi kazał naprawić. Celem omówienia porządku w ciągnieniu naznaczył król zjazd pod Wisznię na 13 września. Idzie o wolność, o wiarę chrześcijańską — pisał król — by się tedy nikt od służby nie uchylał a i miasta niechaj czynią co do nich należy.

(Ciąg dalszy nastąpi)

do wpływu roku od chwili wyborów do następnego Sejmu. Jest to jedna z ważniejszych pod względem konsekwencji politycznych decyzji Rady Ligi. W myśl art. 5 konstytucji oraz odnośnych postanowień trakt wersalskiego i konwencji polsko gdańskiej prawa obywateli gdańskich Polaków winne być w dziedzinie języka wyznania i praw narodowościowych należycie uszanowane.

Zgodnie z życzeniem posłów polskich w Sejmie gdańskim delegat polski Askenazy przedstawił wniosek aby ustawa jaka ma być w tej sprawie przez Sejm gdański uchwalona została przedłożona do aprobaty Ligi. Wniosek ten doznał ze strony Rady przychylnego przyjęcia i będzie formalnie załatwiony na następnej sesji. W myśl trakt. wersalskiego obywatele państwa Polskiego korzystać winni na obszarze w. miasta z tych samych praw, co obywatele gdańscy z wyjątkiem praw politycznych. W ten sposób obywatel polski posiada prawo nabywania nieruchomości prowadzenia handlu i rzemiosła. Na równi z obywatelem gdańskim żadne ograniczenia ani specjalne obciążenia obywatela polskiego dotykać nie mogą.

Złożywszy w tej mierze odnośne oświadczenie, delegacja polska zaznaczyła jednocześnie, że Rząd polski gotów będzie nadać obywatelom gdańskim takie same prawa na całym obszarze Rzplitej. Ta sprawa również na przyszłej sesji zostanie przez Radę Ligi załatwiona.

Pytanie, w jakiej drodze i na jakich warunkach uzyskać można obywatelstwo Gdańska, jest jednem z ważniejszych w sprawie przyszłego rozwoju Gdańska. Według art. 71 konstytucji sprawę tę załatwić ma ustawa uchwalona przez Sejm gdański z zastrzeżeniem, że zasady tej ustawy winne być przedłożone uprzednio Radzie Ligi.

Obywatelstwo zyskuje się na ogół w dwojaki sposób: przez urodzenie lub związek małżeński, z drugiej zaś strony przez t. zw. naturalizację, która ustala, na jakich warunkach obywatel obcego państwa zyskać może obywatelstwo w innem państwie. Z uwagi na to, że Polska prowadzi zagraniczne sprawy Gdańska, konwencja polsko-gdańska stanowi, że zasady naturalizacji w stosunku do Gdańska winny być ustanowione za wspólnem porozumieniem. W tym celu Rząd Polski zainicjował jeszcze 17 lutego b. r. rokowania z Gdańskiem, które jednakże nie dały wyniku i z woli Gdańszczan zostały zawieszone na czas nieograniczony.

Tymczasem Senat gdański nie czekając na porozumienie z Polską opracował projekt ustawy o obywatelstwie, włączając weń przepisy o naturalizacji. Projekt ten złożony został przez Senat z jednej strony Sejmowi gdańskiemu z drugiej zaś strony Radzie Ligi do aprobaty. Wobec tak oczywistego uchybienia konwencji polsko-gdańskiej Rząd Polski założył protest do Senatu i do Rady Ligi. Na posiedzeniu Rady oświadczył prezydent Senatu, iż uznaje protest ów za zupełnie uzasadniony, wobec czego Rada Ligi postanowiła polecić zredagowanie przepisów o naturalizacji za wspólnem porozumieniem Polski z Gdańskiem.

Tu zaznaczyć należy, że według projektu gdańskiego obywatel obcego państwa może uzyskać obywatelstwo gdańskie, jeżeli przez 10 lat nieprzerwanie w Gdańsku mieszka i w sposób nieskazitelny się zachowuje. W ten sposób w razie zasług dla wolnego miasta Senat miałby prawo zupełnie dowolnego udzielania naturalizacji całemu szeregowi ludzi bez żadnego wpływu Rządu Polskiego.

W dalszym ciągu Rada Ligi postanowiła zakazać bezwzględnie fabrykacji broni w Gdańsku istniejącej tam od dawna i bogato uposażonej fabryce broni. Konferencja ambasadorów orzekła już kilkakrotnie, że wszelkie maszyny i urządzenia tej fabryki mają być przyznane Polsce na własność.

Decyzję powyższą ma wprowadzić w wykonanie komisja reparacyjna. Skoro Rząd polski obejmie faktycznie w posiadanie maszyny i urządzenia, o których mowa — jako swoją własność, zapadnie decyzja co do dalszych losów fabryk.

Rząd polski utrzymywał od dawna w Gdańsku straż uzbrojoną w karabiny w celu konwojowania transportów wojskowych i pilnowania broni, amunicji i materjału wojennego, składanego prowizorycznie w Gdańsku. Senat gdański upatrywał w tem zamach na suwerenność Gdańska, utrzymując, że wojsko obcego mocarstwa nie może się znajdować w wolnem mieście. Sprawa ta była rozpoznawana przez Wysokiego Komisarza Ligi, który orzekł, że Polska nie ma prawa utrzymywać umundurowanych i uzbrojonych oddziałów wojskowych dla celów powyższych, może natomiast utrzymywać dla celów powyższych straż nieumundurowaną i nieuzbrojoną.

Przeciwko decyzji tej Rząd polski wystąpił przed Radą Ligi, która rozstrzygnęła sprawę dla Polski pomyślnie, stanowiąc, że Rząd polski może dla wyżwymienionych celów utrzymywać straż, która przy pełnieniu swoich obowiązków może być umundurowana i zaopatrzona w broń palną. Rada ustaliła jednocześnie, że Polska ma prawo posiadać w Gdańsku magazyny dla prowizorycznego składania broni, amunicji i materjału wojennego w miejscu izolowanem, — które w tym celu ma być Polsce przyznane. Jednocześnie przedstawiciele Francji, Włoch, Hiszpanji, Belgji i Brazylji wyrazili opinję, że najbardziej do tego celu nadaje się wyspa Holm.

Założony w r. 1906 z inicjatywy kanclerza Bülowa „Bauernbank“, opierając się na prawie pierwokupu danym mu przez rząd pruski, zażądał od p. Puppla i Kawczyńskiego, Polaków, obywateli gdańskich, aby odstąpili mu majątek Nenkowo, położony tuż pod Gdańskiem, a nabyty od właściciela Niemca. Gdański sąd pierwszej instancji żądanie to uwzględnił, a nadto opierając się na rzekomym fakcie dewastowania majątku, postanowił bez czekania na prawomocność wyroku natychmiast pp. Kupla i Kawczyńskiego z Nenkowa usunąć.

Rząd polski poddał tę sprawę pod sąd rozjemczy wysokiego Komisarza Ligi gen. Hackinga, który jednak uznał się za niekompetentnego. Od wyroku tego Rząd polski odwołał się do Ligi Narodów, zaznaczając, że prawo pierwokupu służące rządowi pruskiemu, stanowi walor ekonomiczny który podobnie jak inne objekty państwowe niemieckie przekazany być winien na zaspokojenie strat wojennych, że wobec tego odstąpienie prawa tego przez Rząd pruski na rzecz Bauernbanku było nielegalne, i że Bauernbank bezprawnie przyswoił sobie w danym wypadku prawo pierwokupu. W konkluzji postawił Rząd polski wniosek o przekazanie sprawy paryskiej komisji odszkodowań. Rada Ligi uznała, stanowisko Polski za słuszne i przekazała sprawę komisji odszkodowań. Na wniosek delegacji polskiej Rada Ligi postanowiła: 1. że apelacja od decyzji wysokiego Komisarza winna być składana w terminie 40-dniowym od dnia doręczenia zainteresowanemu Rządowi decyzji wraz z motywami, 2. że wyski komisarz ma prawo zakładać veto przeciw traktatom, zawieranym przez Polskę w imieniu Gdańska najpóźniej do trzech miesięcy od chwili doręczenia mu tekstu traktatu. Veto to ma być rozpoznane przez Radę Ligi na najbliższej sesji.

Jak wiadomo, konwencja polsko-gdańska z 9 listopada 1920, zobowiązuje Polskę i Gdańsk do zawarcia całego szeregu układów w dziedzinie politycznej, ekonomicznej i finansowej. Dopiero z chwilą zawarcia układów tych konwencja staje się realną. W tym celu rząd polski zainicjował rokowania z Gdańskiem, rozpoczęte 17 lutego b. r. Trzynaście Komisji złożonych z rzeczoznawców polskich i gdańskich przystąpiło do badania całej serii spraw a to w celu dojścia do porozumienia w przedmiotach wskazanych przez konwencję. Przy rokowaniach tych jednak ze strony Gdańska trudno było zaobserwować istotną chęć dojścia do szybkiego porozumienia. Przedstawiwszy tę sprawę Radzie Ligi, delegacja polska przedłożyła wniosek aby Rada zdecydowała, że rokowania o których mowa, mają być ukończone najpóźniej do 31 lipca b. r., poczem kwestje połabownie niezałatwione mają być poddane pod rozstrzygnięcie wysokiego komisarza a ewentualnie Rady Ligi. Sprawę podniesionego 74-miljonów marek wynoszącego deficytu oraz sprawę zaciągnięcia pożyczki 200-miljonów marek przez Senat postanowiła Rada Ligi przekazać funkcjonującej przy niej komisji finansowej.

Komisji tej przedstawiła delegacja polska szereg uwag, zaznaczając przedewszystkiem, że niezawarcie przez Gdańsk układów z Polską, o których wyżej mowa, jest głównie powodem tak wysokiego deficytu. W bilansie figuruje przedewszystkiem 45 miljonów deficytu spowodowanego przez eksploatację kolei.

Gdyby układ pomiędzy Polską a Gdańskiem w sprawie rozdziału kolei był już zawarty to wielka część tego deficytu spadłaby na Polskę, której według traktatu przeważające część linji kolej. ma być przyznana na własność. Skoro przyznanie to nastąpi, Polska w myśl art. 23 konwencji, zwróci Gdańskowi deficyt za czas od 10 stycznia 1920.

Administracja Wisły pochłonęła około 4 miljony marek. Suma ta stanowi właściwie ciężar Rady Portu. Zniknie ona również z budżetu w znacznej części z chwilą gdy pomiędzy Polską a Gdańskiem stanie układ co do tego, w jakim stosunku podzielone być mają między Polskę a Gdańsk zyski i straty wynikłe z operacji Rady Portowej.

Wreszcie delegacja polska zaznaczyła, że poważną pozycję w budżecie stanowi zakupione przez władze gdańskie od 1 marca b. r. zboże dla zaaprowizowania miasta. I tu również przyczynę deficytu należy tłumaczyć niezawarciem przez Gdańsk układu z Polską. Od kwietnia z. r. Rząd Polski chcąc iść na rękę Gdańskowi zajął się aprowizacją i na mocy układu z 13 kwietnia podjął się aprowizowania po cenach istniejących w Polsce. Była to znaczna ofiara ze strony Polski, jeżeli się weźmie pod uwagę, że Rząd Polski zniewolony był robić znaczne zakupy zboża w Ameryce po stosunkowo bardzo wysokich cenach (różnica kursu). Układ ten Rząd Polski kilkakrotnie prolongował aż do 1 marca b. r. Dalsza prolongata okazała się niemożliwą wobec braku ze strony Gdańska istotnej chęci zawarcia układu z Polską.

Na zakończenie dyrektor Olszowski zaznaczył, że prace Ligi Narodów nad rozstrzygnięciem całego szeregu problemów polsko-gdańskich nacechowane były nader gruntownem badaniem sprawy, bezstronnem rozpoznawaniem poglądów stron i bezstronnością w rozstrzygnięciu kwestji spornych. Zasadniczy pogląd Rady Ligi na wolne miasto Gdańsk zbiega się najzupełniej z poglądem Rządu polskiego. Pogląd ten streszcza się w następujących punktach: Uszanowanie traktatu wersalskiego, uszanowanie praw Polski oraz Gdańska, konieczność wytworzenia idei politycznej wolnego miasta jako odrębnego organizmu politycznego [illegible] zespolenie interesów Gdańska z Polską jest najistotniejszym warunkiem pomyślnego rozwoju wolnego miasta w przyszłości.

Sprawa ks. Arcyb. Teodorowicza.

Komisja spraw zagranicznych w obecności Ministra Skirmunta, oraz byłego posła polskiego przy Watykanie Kowalskiego, odbywała w dalszym ciągu obrady nad wnioskiem nagłym posła Bryla i tow. w sprawie przeciw Arcybiskupowi Teodorowiczowi, odroczoną poprzednio do przesłuchania p. Kowalskiego.

Przed porządkiem dziennym pos. Osiecki zażądał, by komisja ustaliła, że z 6 głosów N. Z. L., po rozłamie tego klubu 2 głosy posiada grupa Dąbrowskiego, a 4 grupa Skulskiego. Po dłuższej dyskusji komisja zgodziła się, aby przewodniczący udał się do Marszałka Sejmu o autorytatywne wyjaśnienie tej sprawy. Marszałek ustalił, że dopóki nie zostanie przeprowadzony podział miejsc na konwencie seniorów, obowiązuje lista członków. Przewodniczący stwierdził, że według listy tej 3 głosy ma grupa Dąbrowskiego, a 3 grupa Skulskiego. Przystąpiono do porządku dziennego. Na żądanie Ministra spraw zagranicznych przewodniczący zarządził tajność posiedzenia.

Pierwszy zabrał głos poseł Kowalski, przedstawiając w obszernem przemówieniu swoją działalność w związku z misją Biskupa Sapiehy i Arcybiskupa Teodorowicza, oraz cytując odnośne dokumenty. Następnie odpowiadał Arcybiskup Teodorowicz. Pos. Sejda zażądał odłożenia dalszej dyskusji do przesłuchania *chargé d' affaires* przy Kwirynale Loreta. Zgodnie z postanowieniami poprzedniego posiedzenia komisji p. Bryl zażądał również przesłuchania b. Ministra Sapiehy.

Komisja postanowiła odłożyć dalszą dyskusję do przybycia p. Loreta z zastrzeżeniem p. Kiernika, ażeby równocześnie obecny był p. Kowalski.

Z Sejmu gdańskiego.

Dnia 8 i 9 b. m. toczyły się w Sejmie gdańskim niezwykle ożywione rozprawy na temat: gdańskie fabryki broni.

Stronnictwa bloku rządowego atakowały Ligę Narodów za jej rozkaz natychmiastowego zamknięcia fabryk broni, oraz Polskę, która „intrygami swemi“ miała przyczynić się do wydania tego rozkazu. Stronnictwa lewicowe natomiast uderzyły z całą siłą n

---

Józef Białynia-Chołodecki. 16)

Strażnik kopca.

(Z dziejów Lwowa w XIX. stuleciu).

(Ciąg dalszy)

Późniejsze dopiero lata przyniosły ulgę zbolałemu sercu ojca, gdy poczęły dorastać, względnie wychodzić za mąż cztery pozostałe przy życiu córki: Teofila, nauczycielka szkół miejskich († 1886), Józefa wydana za Władysława Zontaka kustosza Muzeum im. Dzieduszyckich, Stanisława nauczycielka szkół miejskich i Marja poślubiona Janowi Winiarzowi dyrektorowi Banku hipotecznego.

Ładny obrazek kreśli ksiądz Błażej Ziemiański na temat stosunku Pawulskiego do młodzieży szkolnej i przywiązania jego do wnuka Prochaski.

„Mieszkało nas kilku razem“ — czytamy w opowieści*) Teofil Prochaska, Paweł Derenowski, Józef Wasilkowski, Feliks Samborski, Jan Warchoł, Juliusz Żydło i ja z nimi, a wszyscy pracowaliśmy udzielaniem lekcji na chleb powszedni.

. . . .

Dziadkiem Prochaski był znany swego czasu całemu miastu, sędziwy żołnierz z pod Berezyny Jan Pawulski, który chodząc w czamarce przez lat kilkadziesiąt, okrywał głowę rogatywką o trzech rogach, gdyż czwarty odcięto mu w czasie bombardacyi zLwowa r. 1848. Ten to starowina odwiedzał od czasu do czasu swego wnuka, zasiadał w naszej izdebce, a zapaliwszy fajeczkę, którą trzymał w ustach zawsze dnem obroconą do góry, gawędził o dawniejszych czasach, o wyprawach napoleońskich i o czynach polskiego oręża. Dusza rosła na widok zapału, jaki lśnił w oczach staruszka, a myśli nasze przenosiły się hen!.. w zmienione przed pół wiekiem czasy. W nagrodę zapraszał nas, pilnych słuchaczy Pawulski na skromną kolacyjkę, która stanowiła jedyny zbytek wśród szarych dni naszej egzystencji. Szaremi były dnie naszej egzystencji, a przecież nie brakło nam chwil jasnych, nie brakło humoru, ani fantazji..“

Niestrudzony w pracy społecznej, troskliwy o dobro rodziny, przedmiot ogólnej czci i szacunku, dożył Pawulski prawdziwie sędziwego wieku, stał się postacią legendarną, uwieczniają go piórem, dłutem i rylcem. Ładnie wykonany przez artystę rzeźbiarza Tadeusza Barącza, biust jego ozdobił zbiory publiczne, a fabryka wódek i rosolisów Józefa Baczewskiego spopularyzowała rysy jego na etykiecie jednego gatunku swoich wyrobów.

W ciągu ostatnich dopiero tygodni przed śmiercią podupadł na siłach. Pojął ten brak zdrowia, widział zbliżający się kres życia. „Spełniłem wedle sił mych i możności godnie zadanie człowieka i obywatela spełniłem obowiązek wobec społeczeństwa to też spokojnie zamykam oczy do snu wiecznego“ — rzekł sam do siebie, schował dzierżoną w swem ręku przez szereg lat stampilię z napisem: „Dyrekcja ruchu na Kopcu Unii Lubelskiej 1869“ i siadł do biurka, aby ułożyć podanie o pensję wdowią dla swej żony i formularz kwitu do kasy emerytalnej.

W dniu 15 kwietnia 1877 w niedzielę, udał się jak zwykle na Kopiec, obszedł go, okrążył, obejrzał, powiódł okiem po rozległym widnokręgu, a schodząc wstąpił do chaty dozorcy Kopca J. Nowakowskiego kilkoletniego gorliwego pomocnika w pracach na szczycie Zamku, pożegnał się z nim i z jego rodziną i pobłogosławił dzieci jego, które trzymał do chrztu św., mówiąc na odchodnem, że po raz ostatni już jest na tem miejscu, czuje bowiem zbliżający się koniec doczesnej pielgrzymki.

W czwartek po południu położył się, jak zwykle, na odpoczynek, gdy w tem nagle spełniło się jego przeczucie.

Tknięty częściowym paraliżom stracił mowę, a w najbliższą niedzielę 22 kwietnia r. 1877 oddał Bogu ducha.

Nazajutrz czytali mieszkańcy Lwowa bolesną wieść rozwieszoną po murach miasta i przez publiczne ogłoszenia czasopism: „Jan Pawulski, weteran wielkiej armji Napoleońskiej, żołnierz z pod Możajska Berezyny i Lipska, ozdobiony krzyżem „Virtuti Militari“ i medalem Św. Heleny, zakończył dni swoje w 85 r. życia w niedzielę o godz. 10 rano. Pogrzeb odbędzie się we wtorek o godz. 4 po południu z gmachu muzealnego hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego z ulicy Teatralnej na cmentarz Łyczakowski“.

„Ze zgonem ś. p. Pawulskiego traci Lwów — pisał *Dziennik Polski* — jedną z najcharakterystyczniejszych, lecz i najsympatyczniejszych znanych swoich postaci, z którą się zrósł i zespolił i z którą długo ze smutkiem oglądać się będzie. Sławnym był w grodzie naszym ś. p. Pawulski ze swej trójgraniastej konfederatki, bo od chwili, jak mówił, rozdarcia Ojczyzny nie ta trzy części, innej Polakowi nosić się nie godzi.

Sławnym był ze swej niespożytej energji i siły żywotnej, która pozwalała mu 80-letniemu starcowi w mroźne zimowe miesiące chodzić z piersią odkrytą na wiatr i słotę; sławnym był ze swej pracy i troskliwości o kopiec Unji Lubelskiej n. który, Bóg wie ile, dźwigając ze starości rękoma wywiózł nie setek, lecz tysięcy taczek. Sławnym był wreszcie z tej ogólnej czci, miłości i sympatji, jakiemi tego sędziwego Napoleończyka otaczało społeczeństwo nasze. To też w żałobnem uczuciu wspomnieniu, oddając hołd wysokiego uczucia [illegible] i patrjotyzmowi zmarłego, wyrażamy nadzieję, że pogrzeb ś. p. Pawulskiego będzie żywym, choć niestety ostatnim już objawem tych sympatji i szacunku, jakiemi cieszył się nieboszczyk za życia“.

(Dokończenie nastąpi)

*) Józef Białynia Chołodecki: „Księga pamiątkowa półwiekowego jubileuszu gimnazjum im. Franciszka Józefa I.“ Lwów 1909

Senat gdański, czyniąc go wyłącznie odpowiedzialnym za tę decyzję Ligi Narodów, gdyż Senat doprowadził do tej decyzji swoją działalnością, ulegając ślepo podszeptom Berlina. Stronnictwa bloku rządowego chciały zrzucić z siebie wszelką odpowiedzialność za swoją politykę, zwalając całą winę na Ligę Narodów a równocześnie podburzały gdańską opinię publiczną przeciwko Polsce, umacniając tem samem opór stawiany celowo wszelkiemu porozumieniu pomiędzy Polską a Gdańskiem.

W obszernej dyskusji posłowie bloku, nacjonaliści, centrowcy oraz partja niemiecka atakowali bardzo ostro Ligę, oświadczając, że jest wprost niesłychanem, że Liga Narodów zezwoliła Polsce na urządzenie składu amunicji na obszarze wolnego miasta. Równocześnie ta sama Liga zabrania Gdańskowi fabrykowania broni mimo, że zakaz ten będzie ciężkim ciosem dla robotników. Fabryka broni wraz z całem urządzeniem musi pozostać zdaniem tych stronnictw w rękach Gdańska.

Rozebraniu maszyn tej fabryki sprzeciwi się cała ludność.

Poseł polski Budzyński (Koło polskie) oświadcza, że Gdańsk wykazuje procentowo największą ilość bezrobotnych. Przyczyną tego jest wroga Polsce polityka Senatu i parlamentu gdańskiego, które to instytucje ustawicznie tylko podjudzały ludność wolnego miasta przeciw Polsce. Rezultatem tego jest coraz bardziej wzmagające się bezrobocie, zastój w porcie i fabrykach. W dalszej dyskusji przedstawiciel socjalistów niezawisłych twierdził, że Senat gdański mógłby był oddawna przystosować fabrykację broni do celów pokojowych, nie uczynił jednak tego, gdyż był zdania, że utrzymanie tej fabryki w jej obecnym charakterze jest konieczne dla celów rewanżu.

Pod koniec posiedzenia zabrał głos przywódca komunistów poseł Rahm, z którego mowy należy podnieść dwa momenty: Senat prowadził wobec Polski zgubną dla w. miasta politykę, nie chcąc uznać zasady, że Gdańsk jest złączony ściśle z Polską, gdyż jest jej jedynym portem. Co do fabryki broni, to fabrykowano w niej broń, którą następnie za wiedzą i zgodą niektórych senatorów przemycano do Niemiec. Zarzuty stawiane senatorom w ciągu dyskusji usiłował odeprzeć senator Runge, oraz dyrektor przedsiębiorstw państwowych w Gdańsku. Runge oświadczył, że decyzja Rady Ligi Narodów jest dla Gdańska policzkiem. Powzięciu tej decyzji przez Ligę Narodów sprzeciwił się komisarz tejże Ligi w Gdańsku gen. Hacking. Profesor Noe zaznaczył, że jedną z przyczyn decyzji w sprawie fabryki broni jest postępowanie Polski. Oświadczenie to wywołało burzliwe starcie pomiędzy posłami polskimi a posłami bloku. Wogóle z przebiegu obrad wczorajszego i dzisiejszego posiedzenia odnosi się wrażenie, że dyskusja w Sejmie gdańskim została zainscenizowana w tym celu, aby wpłynąć na rozpoczynające się w Gdańsku obrady koalicyjnej komisji podziału majątku państwowego w Gdańsku.

Na Górnym Śląsku.

Oddanie dworca kolejowego w Katowicach państwowej dyrekcji kolejowej odbyło się wczoraj po południu w obecności oddziałów wojsk koalicyjnych, oraz przedstawicieli polskich i niemieckich władz kolejowych. Wieczorem pierwszy pośpieszny pociąg z Berlina przybędzie do Katowic. Cały ruch towarowy główny i pomocniczy rozpoczął się już wczoraj o godzinie 16.

Władze koalicyjne wydaliły z Górnego Śląska burmistrza miasta Bytomia Schefana, któremu zarzuciły, że jako burmistrz mający władzę nad policją miejską powinien był zapobiec demonstracji niemieckiej w czasie której zabity został oficer francuski. Następnie zażądały władze koalicyjne podania adresu istniejących w mieście organizacji bojowych w celu unieszkodliwienia ich. W związku z tem Niemcy — jak słychać — przeprowadzili wczoraj na pozór rozwiązanie t. zw. samoobrony obywateli, jednak w istocie związek istnieje nadal pod nazwą organizacji uchodźców. To też z polskiej strony zwrócono władzom koalicyjnym uwagę na tę organizację uchodźców.

Przy organizacji t. zw. straży gminnej w powiecie zabrskim tamtejszy kontrolor koalicyjny oświadczył, że za powstańców, których nie można przyjąć do tej policji, należy uważać tylko te osoby, które walczyły na froncie z wyłączeniem tych, które strzegły porządku i bezpieczeństwa w miastach i po wsiach. W ten sposób część polskich członków dawniejszej policji plebiscytowej zostanie przyjęta do tej straży gminnej.

Delegacja grupy parlamentarnej przyjaciół Polski została przyjęta przez Brianda i konferowała z nim w sprawie obecnej sytuacji na Górnym Śląsku oraz w sprawie zamordowania majora Montallegre. Briand oświadczył, że spodziewa się wkrótce otrzymać raport Komisji międzysojuszniczej w Opolu z propozycjami rozstrzygnięcia sprawy sprawiedliwego podziału terytorjum Górnego Śląska. Dodał przytem, że zamierzone rozwiązanie sprawy według nadeszłych dotąd informacji zdaje się być zgodne z poglądami jakie już przedstawił w Izbie deputowanych. Briand złoży jeszcze oświadczenie w tej sprawie na plenum Izby przed zamknięciem sesji. W sprawie zabójstwa majora Montallegry powiedział Briand, że okoliczności w jakich zaszedł ten wypadek czynią nieprawdopodobnie trudnem wykrycie sprawców.

Angielska stacja radiotelegraficzna Hersea rozesłała pod datą wczorajszą następującą depeszę: Opróżnienie obszaru objętego rozruchami na Górnym Śląsku zostało zakończone we wtorek. Rozbrojenie band niemieckich samoobrony i polskich oddziałów powstańczych postępuje naprzód zadowalająco. Alarmujące doniesienia o rzekomem zgromadzeniu licznych wojsk polskich na granicy okazały się bezpodstawne. Oddziały polskie, których obecność jest zresztą konieczna, zostały wysłane przez Rząd Polski, aby odebrać broń oddziałom powstańczym.

Z prasy.

(Mowa hr. Sforzy. — Na Ukrainie. — Polityka Węgier).

Dzienniki włoskie podają dosłowny tekst przemówienia ministra Sforzy w sprawie górnośląskiej.

„Skoro zagadnienie tak trudne i skomplikowane jak sprawa odszkodowań zadowalniająco zostało rozwiązane, wywodził b. premier włoch, nie wątpię więc, że podobnie rzecz się będzie miała i z kwestją Górnego Śląska. W projekcie warunków pokoju, jakie doręczono Niemcom 7 maja 1919 r. Górny Śląsk — na podstawie urzędowych statystyk niemieckich z r. 1910, które utrzymywały, że ludność polska posiada większość w tym kraju, został bez zastrzeżeń przyznany Polsce.

Lecz delegacja niemiecka, nie kwestjonując bynajmniej odnośnych cyfr, oświadczyła, że chociaż na Górnym Śląsku, większość stanowi ludność o języku polskim, to jednak uczucia przeważnej części tej ludności skłaniają się ku Niemcom i na tej podstawie domagała się, by krajowi temu pozostawić swobodę samodzielnego zdecydowania, do którego z dwóch państw pragnąłby być przyłączony. Takie też zapadło postanowienie. Plebiscyt miał miejsce w maju tego roku. Udział w głosowaniu dosięgnął rozmiarów niebywałych. Sądzę że głosowało 98 proc. ludności. Rezultat ogólny wyrażał się w okrągłej cyfrze 700.000 głosujących za Niemcami i 449.000 za Polską co stanowi procentowo: 60 proc. za Niemcami i 40 proc. za Polską. Ponieważ na podstawie traktatu pokojowego, rezultat głosowań oceniać należy według gmin, warto będzie tedy stwierdzić również, że na 1.522 gmin, Niemcy uzyskali większość w 844, Polacy w 678.

Jak tylko zapoznano się z wynikami głosowań natychmiast Niemcy zarówno jak i Polacy poczęli podnosić zwycięstwo tej sprawy. Donośnie obwieścili je Niemcy: uzyskali i większość głosów i większość w gminach; obwieścili je także i Polacy, którzy pretendując do części Górnego Śląska położonej na prawym brzegu Odry (t. zw. linja Korfantego) powoływali się na to, że w tej części uzyskali większość gmin.

Cokolwiek się w tej sprawie mówiło, traktat podkreśla najzupełniej jasno zasadę podziału terenu plebiscytowego; szczególne jednak trudności nasuwają się w związku z rejonem mieszanym, który obejmuje najbogatszą część zagłębia węglowego i kwitnącego okręgu przemysłowego, co do którego, jak zresztą i co do reszty, traktat nakazuje uwzględnić obok głosów mieszkańców także i sytuację geograficzną i ekonomiczną. W zamiarze wytworzenia takiego stanu rzeczy, pod którego presją ustąpiliby aljanci, część ludności miejscowej postanowiła uciec się do gwałtu. Ofiarą gwałtów padli w pierwszym rzędzie włoscy żołnierze, którzy z niezrównaną zimną krwią, wierni nakazowi nie zagłębiając się w uboczne roztrząsania czy sądy, spełnili swój obowiązek opłacając go daniną krwi w niezrównanie większym stopniu niż pozostali aljanci. Powstańcy zorganizowali zbrojne bandy pod wodzą tego samego Korfantego, który do ostatniej chwili pełnił swe funkcje na Górnym Śląsku w imieniu rządu warszawskiego. Prawdą jest, że rząd polski przez oświadczenia poczynione w Rzymie, Londynie, i Paryżu pospieszył z zaznaczeniem, że nie podziela odpowiedzialności za akcję powstańców, lecz pożądanem byłoby, aby — w swoim własnym także interesie — odrazu zajął był takie stanowisko, by wszelka dwuznaczność została rozwianą.

W tej właśnie Izbie, pierwej niż w jakiejbądź innej, przez usta Sidney-Sonnino stwierdzona została konieczność niepodległości Polski. W chwilach nawet, gdy carat był u szczytu swych sił, tu u nas polscy rebeljanci znajdowali zawsze pewne i braterskie schronienie. To też bez obawy, że źle będą zrozumiane, mogą dziś Włochy z całą serdeczną otwartością powiedzieć Polsce, że jeśli chce rozkwitnąć, to powinna pragnąć nadewszystko pokoju, pragnąc wszędzie pokoju. Nie przez awantury powróci Polska do wielkości. Kwestja Górnego Śląska jest kwestją sprawiedliwości, sprawiedliwości dla wszystkich.

Z tej mowy nie wynika, żeby Polska nie miała zbyt dużo powodów do smucenia się z dymisji hr. Sforzy.

*

Od przybyłego do Lublina, długoletniego mieszkańca m. Charkowa, otrzymał *Głos Lubelski* garść wiadomości, dotyczących cen, a także stosunków wzajemnych, pomiędzy rządem sowiecko-ukraińskim, a ludnością miejscową.

Siedzibą rządu jest m. Charków. Na czele rządu stoi znany ze swej wstrętnej i podstępnej działalności żyd rumuński Rakowski. Stosownie do zasadniczego ustroju — komisarzami wchodzącymi w skład rządu winni być ludzie zaufania, wybierani ze strony czerwonej armji, jak również ze strony robotników. W praktyce dzieje się inaczej. Skoro tylko wynik wyborów okaże się niezadowalającym z punktu widzenia interesów rządu — gdy głosy padną na ludzi podejrzanych o niesprzyjanie prowodyrom komunistycznym, albo też na osoby bezpartyjne, wówczas wybory unieważniają się i zarządzają się nowe, aż do czasu osiągnięcia pożądanych przez klikę rządzącą rezultatów.

Stąd wynika, iż robotnicy — jakkolwiek mają swych pseudo opiekunów w rządzie, stanowią grupę malkontentów — a wyrazem tego są strajki. Fabryka lokomotyw w Charkowie — skutkiem strajku 4000 robotników — była nieczynną przez cały miesiąc marzec b. r. Robotnik wykwalifikowany pobiera od 3000 do 4000 rubli sowieckich dziennie; ze względu na niską wartość rubla pensja ta nie wystarcza na chleb nawet. Oto są bieżące ceny artykułów spożywczych. Funt chleba jęczmiennego z przymieszką plewy, kosztuje 1.700 rubli sowieckich, funt wiejskiego razowego 2.200 rub. sow., masła 12.000 r. s., para butów z cholewami 280.000 r. s., łokieć szewioty 100.000 r. s. (1 marka = 50 r. b. sow.).

Rząd w obawie masowych zaburzeń, rozdaje robotnikom pole na kartofle i jarzyny. I to jednak nie rozwiązuje definitywnie kwestji ich bytu. Starają się więc położeniu swemu ulżyć — za pomocą uprawiania od czasu do czasu operacji handlowych. Żony lub córki robotników nabywają od żołnierzy lub z rabunków: bieliznę, ubranie i t. p. a następnie po cenach wysokich sprzedają.

Ogólne usposobienie ludności do rządu pogarsza się z dnia na dzień. W guberniach Charkowskiej, Połtawskiej i Ekaterynosławskiej grasują bandy powstańcze; niektóre z nich liczą kilkanaście tysięcy ludzi (partja pod wodzą Machno). Napadają one na miasteczka, na pociągi kolejowe, a skoro tylko schwytają komunistów — natychmiast ich rozstrzeliwują.

W gubernji Kijowskiej istnieją także oddziały powstańcze, lecz w nielicznej sile. W gubernji Podolskiej panuje spokój pozornie tylko, gdyż w istocie rzeczy ludność miejska i włościańska wre nienawiścią do rządu i oczekuje przybycia zbawiciela.

Pod grozą tych niepomyślnych zjawisk komisarze złagodnieli cokolwiek. Przyznają już własność osobistą ziemi — ale w niewielkiej ilości i zezwalają na wolny handel z wyjątkiem zboża.

Odnośnie do ludności polskiej, władze zachowują się o tyle względnie, że nie czyhają na jej życie — jak to było w początkach r. b.

*

W jednej ze swych korespondencyj w *Tempsie* pułk. Reboul zastanawia się nad polityką zagraniczną Węgier.

Traktat w Trianon — pisze on — ustanawiając nowe granice w Europie środkowej, przyznał sąsiadom Węgier dość poważne skupienia węgierskie, które ciążą oczywiście ku swej dawnej ojczyźnie. Wiedziano, zdaje się o tem w Paryżu, gdyż w pewnych ustępach traktatu zastrzeżono, że komisje graniczne będą mogły naprawić te krzywdy, jakie wyrządzą poszczególnym narodom wykreślanie granic *a priori*. Opierając się na tych ustępach Węgrzy liczą, że odzyskają poważne części dawnych swych posiadłości, zamieszkałych przez Węgrów, a które zostały im odebrane na zasadzie traktatu. Te rachuby Węgier budzą poważne obawy w Rumunji, w Jugosławji i w Czechach, które też połączyły się w tak zwaną Małą Ententę, zwróconą dotychczas tylko przeciw Węgrom.

Aspiracje Węgier przedstawiają się następująco:

1. Zobowiązanie swych sąsiadów do uszanowania praw mniejszości.

2. Należy nie dopuścić do oddania Austrji tych powiatów zachodnich, które traktat w Trianon opierając się na postulatach etnograficznych, przyznał Austrji. Węgrzy uważają, że oddanie tych powiatów Austrji równałoby się oddaniu ich Niemcom, którzy prędzej czy później zawładną Austrją.

3. Odebranie Czechom wyspy Schütt, zamieszkałej przez Węgrów (wyspa Schütt znajduje się na wschód od Preszburga).

4. Postaranie się o ewakuację wojsk jugosłowiańskich z pewnych terytorjów węgierskich.

5. Odebranie Czechom Słowaczyzny. I to jest najgłówniejsze żądanie Węgier, które w ten sposób chcą otrzymać bezpośrednią granicę z Polską.

Państwa sąsiadujące z Węgrami mają więc aż nadto powodów, aby obawiać się agresywnych wystąpień Węgier. Do tych kwestyj terytorjalnych należy dołączyć jeszcze sprawę Habsburską, która do tej pory nie została przez Węgry załatwioną.

Konstytuanta węgierska uchwaliła konstytucję monarchiczną. Większość narodu i parlamentu rozumie, że powrót Habsburgów jest niemożliwy. Blok rządowy postanowił poprzeć tylko taki rząd, który nie będzie uznawał słynnych artykułów Pragmatyki. W ten sposób Habsburgowie zostali odsunięci od władzy, a król ma być wybrany z pośród narodu. Lecz Karol ciągle jest królem, gdyż nie myśli abdykować, a Węgrzy sami nie mogą się zdobyć na akt wydziedziczenia Habsburgów. W ten sposób obecna dynastja królestwa bez króla może się przedłużyć. Węgrzy zresztą, mając na czele państwa człowieka takiego jak Horthy, nie potrzebują się skarżyć na prowizoryczną sytuację; jaka obecnie istnieje na Węgrzech.

Kończąc swą korespondencję pułk. Reboul stwierdza, że przyszłość Węgier zależy od nich samych.

Z polityki austrjackiej.

W komisji spraw zagranicznych wygłosił kanclerz związkowy jako kierownik Ministerstwa spraw zagranicznych exposé, w którem między innymi powiedział, że lojalne spełnienie traktatu jest dziś przewodnią myślą polityki europejskiej. Austrja może tylko przez spełnienie traktatu liczyć na to, że wszelkie udogodnienia dla niej będą wprowadzone w życie. Polityka zagraniczna Austrji musi być polityką realną. Kanclerz wyraził ubolewanie z powodu odroczenia konferencji w Portorose. Rząd austrjacki uczyni wszystko aby na tej konferencji uzyskać ułatwienia we wzajemnej komunikacji. Kanclerz omawiał następnie stosunek do innych państw i podkreślił, że Francja i Anglja złożyły liczne dowody życzliwości dla Austrji. Stosunki z Polską, Czechosłowacją, Jugosławją, Rumunją, Bułgarją i Niemcami są przyjazne. Co do Polski powiedział kanclerz, że nie dawno zamianowano posłem kierownika Poselstwa polskiego w Wiedniu. W Austrji istnieje nadzieja, że także i w Warszawie będzie wkrótce zamianowany poseł na miejsce dotychczasowego chargé de affaires.

Kanclerz zakomunikował dalej, że między rządem austrjackim i wiedeńskim przedstawicielem rządu sowieckiego dr. Wronskim-Warszawskim toczyły się narady w sprawie traktatu handlowego z Rosją i w sprawie dodatkowego układu co do odesłania jeńców wojennych. Miały one charakter wyłącznie informacyjny.

Ze strony Austrji istnieje zamiar zawarcia umowy z Rosją mniej więcej takiej jak umowa między Niemcami a Rosją z 6 maja. Co do stosunku do Węgier, oświadczył kanclerz, że kwestja zachodnich Węgier o tyle weszła w nową fazę, iż Austrja otrzymała ze strony konferencji ambasadorów oficjalne doniesienie, iż zanosi się na ratyfikację traktatu pokojowego w Trianon i że w przeciągu przepisanego terminu zbierze się w Paryżu komisja dla ustalenia granic. Austrja zamianowała swego przedstawiciela dla tej komisji. Wreszcie poinformował kanclerz, że będzie utworzony szereg konsulatów austrjackich między innymi we Lwowie, Czerniowcach, Wenecji i Medjolanie.

Z Okręgowej Rady Zdrowia we Lwowie.

W dniu 8 lipca b. r. odbyło się pod przewodnictwem dra Mikołajskiego w biurze Okręgowego Urzędu Zdrowia posiedzenie Okręgowej Rady Zdrowia, na którym załatwiono następujące sprawy: Omówiono sprawę epidemicznego szerzenia się śpiączki epidemicznej i postanowiono zbierać w tej sprawie wywiady za pośrednictwem lekarzy urzędowych. Wybrano Komitet złożony z prof. Halbana, dr. Świtalskiego, doc. dr. Rotfelda, doc. dra Gąsiorowskiego, doc. dra Steusinga, dr. Krzemickiego i dr. Domaszewicza, w celu opracowania kwestjonarjusza tudzież pouczenia dla lekarzy o istocie i objawach choroby. Uchwalono zwrócić się do Ministerstwa Zdrowia o spowodowanie jednodniowego kursu dla lekarzy urzędowych we

wschodniej Małopolsce dla zapoznania ich zarówno ze sprawą śpiączki epidemicznej jak i najnowszymi postępami nauki o innych chorobach zakaźnych. Kurs odbyłby się we Lwowie, a uczestniczyliby w nim także lekarze z Województwa Wołyńskiego.

Dr. Mikołajski przedstawił przebieg chorób zakaźnych w Małopolsce za I. półrocze b. r., przedłożył krzywizny epidemiczne dla całej Małopolski i osobno dla Małopolski zachodniej, Małopolskiej wschodniej i przyszłego województwa lwowskiego. Stan chorób zakaźnych wogóle przedstawia się obecnie korzystnie, gdyż tyfus plamisty już wygasa a inne choroby zakaźne występują w niewielkim nasileniu ospa, która w ostatnich czasach występowała w liczniejszych wypadkach, jednak niedosięgała nawet tych rozmiarów jak w województwach niektórych b. Królestwa (Kielce, Lublin) a obenie ustępuje. Jak coku o tej porze mnożą się co raz liczniejsze wypadki zachorowań na czerwonkę, osobliwie w Małopolsce zachodniej jednak wiadomości podane w pismach w szczególności co do Krakowa są przesadne. W 25 tygodniu, stwierdzono urzędownie w mieście Krakowie 13 zachorowań na czerwonkę i dwa skony, w 26 tygod. 15 zachorowań i 3 skony zresztą w zachodniej Małopolsce najliczniejsze zachorowania na czerwonkę pojawiły się w ostatnich 4 tygodniach w gminach Mysłokowice (pow. Chrzanów), Balice (pow. Kraków), Biskupińce N. (pow. Brzesko), Faliszowice (pow Brzesko), Brzezinka (pow. Oświęcim), Dylągówka (pow. Rzeszów). Razem w 26 tygodniu (od 19 VI — do 25 VI) zachorowało w Małopolsce zachodniej na czerwonkę 124 osób, zmarło 32 osoby. W Małopolsce wschodniej w tym samym czasie zgłoszono tylko 52 przypadki zachorowania i 9 wypadków skonów z czerwonki. Ze względu, że obszar urzędowy Małopolski wschodniej o ile chodzi o administrację sanitarną obejmuje dwa razy tyle ludności co obszar Małopolski zachodniej okazuje się z cyfr powyższych. że nasilenie czerwonki w Małopolsce zachodniej jest pięciokrotnie wyższe jak w Małopolsce wschodniej. W końcu przedstawił dr. Mikołajski cyfry statystyki epidemicznej z Bukowiny uzyskany za pośrednictwem Konsulatu polskiego od rządu rumuńskiego. Nie nasuwają one w tej chwili żadnych szczególnych obaw.

Dr. Mikołajski zdał sprawę ze zorganizowania we Lwowie przytułku dla osób pokąsanych przez zwierzęta wściekłe, które przybywają do Lwowa z całej Małopolski wschodniej a nadto z Wołynia i otrzymują leczenie Pasteurowskie w tutejszym zakładzie epidemio-logicznym.

Komisarz Nadzwyczajny do walki z epidemiami dr. Palester przedstawił obecny stan tej walki w Małopolsce wschodniej i podał szczegółowe wyjaśnienia co do liczby i rozmieszczania szpitali epidemicznych kolumn ruchowych i co do rozdawnictwa bielizny mydła i środków desinfekcyjnych.

Prof. Nadolski referował sprawę kanalizacji miasta Przemyśla.

W końcu Okręgowa Rada Zdrowia wyraziła zdanie, że przy podziale Małopolski na Województwa należy utworzyć dwie samodzielne Okręgowe Rady Zdrowia, mianowicie jedną w Krakowie dla Województwa Krakowskiego, drugą we Lwowie dla Województwa Lwowskiego Stanisławowskiego, Tarnopolskiego i Wołyńskiego.

KRONIKA.

Lwów, 11 lipca 1921.

Kalendarz.

Wtorek, 12 lipca.

Rzym.-kat.: Jana Gw.

Gr.-kat.: Petra i Pawła.

Słowiański: Tolimira bł.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 31, zachód słońca o godzinie 7 minut 28.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 28 stopni.

— **Ks. Biskup Rhode** przybył wczoraj wieczorem do naszego miasta wraz z Generałem OO. Zmartwychwstańców O. Zapałą proboszczem Wents i towarzyszącym ks. Biskupowi sekretarzem Prezydenta Ministrów Otwinowskim.

Na dworcu przywitali go Generalny Delegat Rządu Dr. Gałecki, ks. Biskup Twardowski, wiceprezydent miasta dr. Chlamtacz i superior OO. Zmartwychwstańców ks. Betryka. Dostojni goście zamieszkali u OO. Zmartwychwstańców.

— **Dr. Mikołajski,** Dyrektor Okręgowego Urzędu Zdrowia wyjechał na kilkutygodniowy urlop do Krynicy. W kierownictwie Urzędu zastępuje go w czasie nieobecności dr. Adolf Kuhn, Inspektor sanitarny.

— **Miljonówka.** W ciągnieniu 4-procentowej pożyczki premjowej wygrana miljon Mk padła na Nr. 1 760 390.

— **Trzecia loterja klasowa.** Generalna dyrekcja loterji państwowej ogłasza, że ciągnienie trzeciej państwowej polskiej loterji klasowej odbędzie się publicznie 12 i 13 b. m. o godzinie 8·30 rano w Warszawie przy ulicy Nowy Swiat 67. Kasyno urzędników państwowych wobec komisji rządowej przy współudziale i kontroli dwóch obywateli miasta (w tem jednego notarjusza) przez prezydenta miasta wyznaczonych.

— **Bieg pociągów.** Z dniem 15 lipca b. r. będzie kursować pociąg Nr. 2654 (odjazd ze Lwowa 8·55) i pociąg Nr. 2653 (przyjazd do Lwowa 20·00) na całej linii Lwów-Jaworów i z powrotem, zamiast jak dotychczas tylko na odcinku Lwów-Janów i z powrotem.

— **Sąd powiatowy w Wiśniowczyku** z dniem 30 września 1921 zostaje zwinięty a z dniem 1 października 1921 przydzielone zostają gminy: Bohatkowice, Iszczków i Rosochowaciec do sądu powiatowego w Kozowie, zaś gminy Bieniawa, Burkanów, Chatki, Hajworonki, Małowody, Rakowice, Sapów, Siemikowce, Sokolniki, Sokołów, Sosnów, Wiśniowczyk, Zarwanica i Złotniki do sądu powiatowego w Podhajcach.

— **Konfiskata.** *Ukraińskyj Wistnyk* Nr. 132 z 10 lipca 1921 został skonfiskowany za: 1. artykuł wstępny, w ktorym skreślono ustęp od słów „Polski emisari powynni...“ do słów „...dowhi stolitja newoli“, 2. komunikat (na str. 2, łam I. i II.), w którym skreślono tytuł i ustęp od słów „do wysokoho Ministerstwa...“ do końca, 3. notatkę na str. 3, łam I. p. t. „W switli prawdy“, którą skreślono od początku do słów „...kilka z bezłyczi prykładiw...“, 4. w rubr. p. t. „Z polskych spraw“ (str. 2, łam IV.) ustęp opatrzony pod tytułem „Awtonomja dla schidnoi Hałyczyny“, w którym skreślono jedno słowo umieszczone po słowach „...jak widomo finansuje“ i trzy ostatnie słowa.

— **Rumunja a »Targi Wschodnie«.** Konsulat Polski w Bukareszcie donosi Wydziałowi Wykonawczemu, że rumuńskie Ministerstwo Przemysłu i Handlu poleciło wszystkim rumuńskim Izbom handlowym i przemysłowym podać do wiadomości wszystkich kupców i przemysłowców, by zgłoszenia swego udziału w „Targach Wschodnich“ składali w Konsulacie Polskim w Bukareszcie, oraz zwracali się do niego po wszelkie informacje i wyjaśnienia.

Prasa rumuńska, a także grecka i bułgarska zamieszcza coraz częściej artykuły i wzmianki o „Targach Wschodnich“ we Lwowie. rokując im wielką przyszłość i przypisując im doniosłe znaczenie w zacieśnieniu obopolnych węzłów.

— **W sprawie oczyszczenia domów i mieszkań** odbyło się w sobotę zebranie. Zagaił Prez. Neumann, przewodnictwo objął Wiceprez. Schleicher. Szczegóły zamierzonej akcji omówił fizyk dr. Legeżyński.

Z grona obywateli miasta Lwowa utworzony zostanie Komitet obywatelski, podzielony na Komitety lokalne i ten rozdzieli między siebie czynność nadzoru nad asanacją miasta w pojedynczych ulicach.

Komitety lokalne będą obchodziły domy przy wyznaczonych sobie ulicach i będą wzywały właścicieli realności po stwierdzeniu zanieczyszczenia mieszkań, kurytarzy, kloak, podwórzy i t. d. do oczyszczenia tych objektów. Dokonać się to będzie musiało do pewnego określonego terminu, w razie niezastosowania się do zarządzeń, właściciele będą karani grzywną od 300 Mk. względnie aresztem do 30 dni. W razie stwierdzonego ubóstwa, mieszkańcy zajmujący jedną izbę otrzymają odpowiednią ilość wapna na wybielenie mieszkania, poza tem sodę i mydło a także asygnaty na kąpiel. Ponadto przewidziane są premje dla tych, którzy doprowadzą mieszkanie i siebie do czystości, otrzymując mianowicie po 1 lub 2 koszule i parę kalesonów o ile fizykat otrzyma przyczeczoną ilość bielizny od nadzwyczajnego Komitetu do walki z epidemjami.

Utworzono tu Komitet wykonawczy, który będzie dawał dyrektywy i instrukcje. W skład tego komitetu wchodzą: pp. Tomaszek, Weber, Jakobczyński, a z ramienia tow. szerzenia hygjeny wśród żydów dr. Bikeles.

Do komitetów lokalnych zapisało się dotychczas ponad 150 obywateli. Zgłaszać się może każdy chętny do tej pracy. Komisje zaczną działać w połowie tego mies.

— **Muzeum Tatrzańskie** im. prof. dr. Tytusa Chałubińskiego w Zakopanem. Zarząd tego Muzeum rozsyła następującą odezwę:

Mimo niezmiernych trudności, wśród wojennej zawieruchy, stanął murowany budynek Muzeum Tatrzańskiego im. dr. T. Chałubińskiego w Zakopanem. Z tą chwilą przybywa krajowi nowa naukowa placówka dla badań przyrody, nowa strażnica zabytków dawnego życia i sztuki ludowej na Podhalu. Z martwego dotąd zbioru okazów przemienia się Muzeum w instytucję żywą, szerzącą znajomość tatrzańkkiej krainy.

Do wykończenia gmachu, urządzenia pracowni i uzupełnienia zbiorów brak jeszcze środków. Przyspieszyć rozwój instytucji może jednak ofiarność jednostek które odczuwają, jak staranna opieka należy się temu, co ocalało od zniszczenia wśród wojennej zawieruchy i jakie wielkie znaczenie dla narodowej kultury posiadają zbiory i muzea.

Zwracamy się z ufnością o pomoc finansową do społeczeństwa. Każdy grosz przyczyni się do dźwignięcie naszej instytucji. Nazwiska zaś tych, którzy jednorazowo ofiarują kwotę najmniej 10.000 Mk jako cegiełkę na budowę, będą wyryte na tablicy fundacyjnej w muzealnym banku wieczystej pamięci.

Ofiary składać należy w Akcyjnym Banku Związkowym w Zakopanem lub w Banku Małop. w Krakowie na rachunek bieżący Muzeum Tatrzańskiego.

— **Zmarli.** Bolesław Biskupski, b. kustosz Museum ks. Czartoryskich, zmarł w Krakowie 7 bm.

W Jaśle zmarł Tadeusz Dąbrowski, nauczyciel męskiego seminarjum nauczycielskiego.

— **Nie zawiodły** pomyślne horoskopy co do niedzieli. Uradowała Lwowian pogodą i zmusiła ich upałem do szukania orzeźwiających wrażeń na łonie tej — chudej zresztą — natury, jaką dają nam przedmiejskie łąki i laski.

Bardzo chwalili sobie dzień uroczysty gospodarze. Boć to przecie mieliśmy Siedmiu Braci Śpiących. Gdyby tak deszcz był się rozpadał, to Święci, śpiąc, przez siedem tygodni byliby go nie próbowali przepędzić. A to o żniwach pomyśleć już pora!

— **Nieszczęśliwy wypadek.** W realności przy ul Łyczakowskiej l. 111, z ganku II piętra spadła dziewczynka licząca około 3 lata na bruk podwórza, i doznała ciężkich obrażeń na całem ciele.

— **Agnoskowanie zwłok.** W policji zgłosiła się Magdalena Rubinowska (ul. Sadownicka l. 36) i zeznała że po opisie ubrań poznała w zwłokach z lasu Zubrzyckiego Helenę i Karola Umańskich, rodzeństwo, zamieszkałych przy rodzicach w tym samym domu. Opuścili oni dom 16 ub. m. i przepadli bez wieści.

— **Napad opryszków.** Abe Mautermann, zamieszkały przy ul. Sieniawskiej l. 15, zawiadomił wczoraj tut. policję, w korytarzu tejże realności dwu bandytów napadło na powracającego z miasta do mieszkania uchodźcę z Płoskirowa Moszka N. Jeden z nich ubezwładnił go, zarzucił mu na głowę worek, drugi zaś w tym samym czasie przeszukawszy kieszenie, zabrał Moszkowi portfel z 14.300 Mk. i dokumentami, poczem obaj uciekli.

— **Z kroniki policyjnej.** Z mieszkania przy ul. Ziemiałkowskiego 8, skradziono po otwarciu drzwi wytrychem różne części garderoby wartości 300.000 Mk. na szkodę Michała Soroczyńskiego i Julji Zwalczewskiej z Borysławia.

Fr. Lubowiczowi skradziono z mieszkania (ul. Wulka l. 33) narzędzia stolarskie wartości 10 000 Mk. Posterunkowy pol. przytrzymał w ul. Szpitalnej Annę Haszczak w chwili, gdy niosła 2 heble ukryte pod chustką. Haszczak przyznała się, że sprzedała już 5 hebli Simonowi Zimmermannowi, lecz co do pochodzenia tych rzeczy dawała wykrętne odpowiedzi, dlatego też ją aresztowano.

Urzędnikowi wojskowemu Henrykowi Szwejkowskiemu zamieszkałemu ze żoną w hotelu „Pod trzema murzynami“, od dłuższego czasu systematycznie ginęły z zamkniętego pokoju różne przedmioty. Onegdaj udało mu się przytrzymać sprawcę w osobie chłopca hotelowego Józefa Sorokę, którego zamknięto w aresztach policyjnych.

P. J. Cieniarskiej (ul. Kraszewskiego l. 3) skradziono z mieszkania biżuterię, futra i garderobę wartości około 300.000 Mk.

— *(s)* **Uroczystość Hooverowska w Drohowyżu.** W przepięknej oprawie, na tle cudnej zieleni, w cichym zakątku odbyła się wczoraj, w niedzielę w Drohowyżu niezwykle piękna uroczystość, celem uczczenia zasług Hoovera położonych dla zakładu fundacji Skarbkowskiej.

Ze Lwowa zjechało wiele osób i tak: reprezentanci miasta dr. Stahl i Obirek z delegatami Rady miejskiej dr. Wereszczyńskim, dr. Pazdro, dr. Poratyńskim i Mareckim, prezydent Hamerski, prezes kolei inż Barwicz, dr. I. Dembowski, prezydjum Towarz. Dziennikarzy polskich red. Laskownicki i red. Zachariasiewicz, urzędnicy kuratorji dr Langner, Lewakowski i inż. Teodorowicz, art. malarz Rybkowski, a wreszcie liczne grono dziennikarzy z red. Frylingiem i w. i.

Honory domu czynił zast. kuratora dyr. Bolesław Lewicki i dyrektor zakładu p. Kucharski z rodziną, lekarz zakładowy dr. Supiński i grono nauczycielek.

Na uroczystość przybyli członkowie misji żywnościowej amerykańskiej p. Gwinn, dr. Mitchell, z polskiego komitetu pomocy dzieciom pp. Moraczewski, Żebrowski, Geringer, Lipkowski i inni

Uroczystość rozpoczęła się Mszą polową, odprawioną przez ks. kan. Lewandowskiego, poczem przemawiali pp.: dyr. Kucharski, wychowaniec Edward Osika, wiceprez. dr. Stahl, red. Laskownicki, który wręczył p. Gwinnowi dyplom dla p. Hoovera, mianujący go członkiem honorowym Tow. Dziennikarzy polskich, dyr. B. Lewicki, który p. Gwinnowi ofiarował piękny obraz mistrza Rybkowskiego, przedstawiający widok zakładu.

Następnie odbyła się defilada wychowanków wśród dźwięków orkiestry i doskonałych chórów dzieci, poczem goście zwiedzali zakład i mogli podziwiać wszędzie doskonałe jego i celowe prowadzenie.

W czasie obiadu toastowali pp. Dembowski (po angielsku), dyrektor Barwicz (po francusku), prez. Stahl (po ang.), por. Gwinn, red. Laskownicki, p. Lipkowski (po ang.) i dyr. Lewicki.

Posypały się serdeczne słowa uznania i szczerej podzięki dla wielkodusznych Amerykanów i Hoovera.

Zakład Drohowyzki przespał wszystkie nieszczęścia 7-letniej wojny, przeszedł wszystkie inwazje, znać na nim ślady kul i granatów. Lecz dzięki współpracy czynników opiekujących się zakładem podniósł się z ruin i nowo rozkwitł nowem życiem. Dziś daje przytułek, utrzymanie i naukę 330 wychowankom, czyni z nich dobrych obywateli Polski.

Trzeba przypatrzyć się zbliska całej maszynerii nauczania i wychowania, aby módz ocenić zasługi grona nauczycieli i opiekunów. wypełniających rzetelnie swój narodowy obowiązek.

— **Dziki w Skolskiem.** Do *Gazety Porannej* donoszą ze Skolszczyzny, że prawdziwą plagą tamtejszych gospodarzy są dziki, które całemi stadami wychodzą z lasów na przyległe pola i niszczą całe zagony ziemniaków. Jeżeli stan ten potrwa dłużej. Skolszczyźnie grozi w tym roku brak własnych kartofli. Władze poczyniły odpowiednie starania celem jak najszybszego uwolnienia okolicy od plagi. Należałoby poczynić odpowiednie środki ochronne, zwłaszcza, że po zniszczeniu ziemniaków przyjdzie kolej na owies.

— **Kolorowe papierosy.** Wskutek rozpowszechnienia się palenia papierosów przez panie londyńskie, wyłoniła się też w Anglji moda, stosowania barwy papierosów do barwy sukien.

Jeżeli więc palaczka bierze na siebie suknię niebieską, to pali papierosy z niebieskiemi mundsztukami, jeżeli czerwoną, to z czerwonemi, jeżeli zieloną, to z zielonemi i t. d.

— **Towarzystwo naukowe we Lwowie.** Posiedzenie wydziału histor.-filozof. odbędzie się we wtorek dnia 12 lipca 1921 o godz. 5 popoł. w pracowni Biblioteki Zakładu nar. im. Ossolińskich. Porządek dzienny: 1. Prof. dr. Makarewicz: Rola instygatora w dawnym procesie polskim. 2. Prof. dr. Dąbkowski: Zaginione księgi sądowe województwa ruskiego XV. wieku.

— **Polskie Towarzystwo Politechniczne.** We środę, dnia 13 b. m. odbędzie się zwyczajne zebranie Towarzystwa Politechnicznego, na którem wygłosi kol. Dzieślewski sprawozdanie z ankiety w sprawie ochrony tytułu inżyniera, a kol. Biernacki sprawozdanie z posiedzenia Rady Odbudowy w Warszawie.

Pożegnalny wieczór Janusza Kozłowskiego.

Nie w teatrze, lecz w sali Kasyna miejskiego żegnał się z publicznością lwowską p. Janusz Kozłowski. Teatr bowiem, który widział jego pierwsze trjumfy, opuszcza teraz, zrażony stosunkami. powstałemi w związku ze zmianą dyrekcji. Widziało się, jak talent ten z dniem każdym dojrzewał i mężniał, jak całą siłą wydobywał się z pod szarzyzny bezmyślnych ról, które nań wkładano. Z tem większym żalem rozstaje się Lwów z tym artystą, którego pokochał za jego młodość zapał, ogień prawdziwej sztuki, palący się w jego młodzieńczych oczach i żal jest tem głębszy i tem większą goryczą zaprawiony, że Kozłowski odchodzi nie sam, ale z całym szeregiem wybitnych sił, pozostawiając scenę pustą, żałosną i smętną, na

której ... aktorskie zaczną się ubiegać ... z ... literackiemi, tworząc poprostu klasyczną smirę prowincjonalną. Z Kozłowskim bowiem odchodzi Hałacińska, Żmijewska, Rydzewski, dawniej już odszedł Chaberski. Stałe pomijanie Jankowskiej, Trapsso, Kwiatkiewiczowej skłania do przypuszczenia, że i tym artystkom otwiera się drzwi — ze Lwowa.

Kozłowski żegnał się ze Lwowem jako recytator. Publiczność, która ma w żywej pamięci jego świetne wystąpienia na wieczorach Związku literatów polskich zapełniła w sobotę salę Kasyna po brzegi. Kozłowski rozwinął całą bogatą skalę swego talentu. Od „Judasza" Kasprowicza poprzez nastroje Staffa do pogodnej filozofji Jedlicza pokazał cały swój kunszt, wsparty żywą inteligencją i wyczuciem artystycznem, które pozwala mu w najdrobniejszem słowie wyczytać całą treść uczuciową i myślową. Niema nigdy luk w jego recytacji, niema niedociągnięć i nieporozumień — jest jak najpełniejsze wżycie się w utwór i serce twórcy.

Takim jest również Kozłowski jako aktor dramatyczny. Czy to jako Sułkowski, czy jako Jasiek w „Południcy". Sam poeta, odczuwa poezję głęboko i rozsnuwa ja dokoła kreowanych przez się postaci, jak delikatną, subtelną tkaninę. Niema dla niego tak szarej roli, żeby nie mógł w niej bodaj na chwilę zabłysnąć swem czystem, jasnem spojrzeniem młodzieńczych, trochę marzycielskich oczu.

Kwiatów dostawał w wieczór sobotni, mnóstwo białych i czerwonych kwiatów, które leciały ku niemu wraz z serdecznemi uśmiechami tych wszystkich, co przyszli żegnać w nim nietylko artystę, ale człowieka bliskiego, przyjaciela.

Wyjeżdża teraz do Warszawy. Jak tylu lwowskich artystów niewątpliwie powróci do naszego miasta i powróci wówczas, kiedy imię jego będzie dość głośne, a stanowisko dość mocne, aby mu się nikt uchybić nie ważył.

Jan Parandowski.

Z MUZYKI

Urządzone z zakończeniem roku szkolnego produkcje celujących uczniów Konserwatorjum lwowskiego świadczyły i tym razem o poważnym kierunku pedagogicznym tej instytucji a równocześnie o wybitnych zdolnościach licznych absolwentów tego pierwszego w kraju zakładu muzyczno-naukowego.

Okazale przedstawia się przedewszystkiem rozwój klas fortepianowych, zaznaczony pokaźnym szeregiem popisów niemal już zbliżonych do poziomu artystycznego.

Z klasy prof. M. Sołtysowej prowadzonej sumiennie i celowo, na podstawie metody, zastosowanej racjonalnie do indywidualności poszczególnych uczenic, wymieniam na pierwszem miejscu panie: M. Szczepańską M. Tomaszewska i L Plechawską. Wykonanie koncertów Saint-Saensa (G) i Rubinsteina (D) z towarzyszeniem drugiego fortepianu, oraz Toccaty z fugą Bach-Tausiga — więcej niż poprawne, pełne zrozumienia i brawury — zasłużyło na rzetelne uznanie i wywołało gromkie oklaski.

Należy również podnieść z uznaniem pełne zrozumienia wykonanie sonaty Beethovena op. 27 (p. A. Hofmanówna), brawurową, odznaczającą się ognistym temperamentem grę p. O. Aszówny (Griega koncert A.) i uwieńczony znacznym sukcesem popis p. R Elektorowicz-Witeszczakowej (R. Schumann: „Kreisleriana") jednej z najzdolniejszych uczenic prof. Sołtysowej. Tej ostatniej interpretacji niestety słyszeć nie mogłem, — a wzmiankę powyższą podaję na podstawie informacji, podanej mi przez znawców.

Klasa znakomitego pianisty prof. W. Friemanna wydelegowała kilku świetnych reprezentantów, których gra przewyższała istotnie poziom przeciętnych, choćby najdoskonalszych popisów uczniowskich. Tu wypada rozpocząć referat od niemal wirtuozowskiego wykonania Finale z koncertu Rubinsteina (D), w którem zajaśniała niezwykła pewność techniki p. I. Marmora, a niemniej werwa, siła i wytrzymałość tego bardzo uzdolnionego pianisty. Dzielnie spisała się również p. O. Wojciechowska jako interpretatorka koncertu Schumanna (A), wykazująca technikę, opanowującą wszelkie trudności i sporo zrozumienia. Gdyby ktoś dorzucił do tych zalet, wyłaniających się ze sumiennego wyszkolenia techniki, jeszcze umiejętność wnikięcia w ducha kompozycji Chopina, określiłby zarazem wiernie grę p. Z. Haniszewskiej, wykonawczyni 4 etiud, między któremi wysunęła się imponująco na pierwszy plan Chopina „tercjowa", odegrana w „tempie" wprost migawkowem.

Oceny szczegółowej wymaga również popis p. St. Grzegorzewiczówny (uczenicy prof. Friemanna, a poprzednio prof. A. Sołtysa) nietylko pianistowski lecz zarazem kompozytorski. Jej nadzwyczaj piękne warjacje (D), z któremi miałem sposobność zapoznać się bliżej w stylu bachowskim, więc opracowane polifonicznie, zdradzają wybitny talent kompozytorski o bardzo poważnych tendencjach, skłonny raczej do pogłębienia swych pomysłów muzycznych, niż do zużytkowania ich w sposób banalny lub błyskotliwie efektowny. Stąd walor pierwszorzędny tego popisu kompozytorskiego i niekłamany sukces p. Grzegorzewiczówny.

Wspomnieć jeszcze wypada o części wokalnej tej produkcji, otwierającej uczenicom prof. Z. Kozłowskiej i prof. Dianniego szerokie pole do popisu. Największem niewątpliwie powodzeniem cieszyły się panie St. Szotarska i H. Lipowska — głosy przepiękne, znakomicie wyszkolone — i zbierały niemilknące oklaski za interpretacje arji operowych z włoskiego przeważnie repertuaru. Niemniej należą się słowa uznania paniom: M. Łomnickiej, M. Hołowkównej i B. Lutomierskiej.

Trudno pominąć milczeniem wielkiego sukcesu, odniesionego przez A. Schmara, wiolonczelistę (ucznia prof. A. Sladka). Piękny ton, umiejętnie prowadzona kantylena i wrodzona widocznie muzykalność charakteryzują grę tego „in spe" prawdopodobnie doskonałego wiolonczelisty.

Fr. Neuhauser.

Ze spraw polskich.

(Depesze Polskiej Agencji Telegraficznej).

Z Rady Ministrów.

Warszawa. Rada Ministrów na posiedzeniu w d. 9 b. m. rozpatrywała w dalszym ciągu projekt budżetu państwowego i zatwierdzono budżet Ministra byłej dzielnicy pruskiej, Ministerstwa skarbu, wojny, robót publicznych i głównego urzędu ziemskiego. Przy budżecie Ministerstwa byłej dzielnicy pruskiej Rada Ministrów uchwaliła przeprowadzenie włączenia tej dzielnicy do ogólnej administracji w terminie do 1 września b. r. W pierwszym rzędzie nastąpić ma unifikacja pod względem administracji skarbowej. Obrady Rady Ministrów trwały od godziny 10 do 14 i od godz. 17 do 20·15, skończyły się zaś przyjęciem całego projektu ustawy skarbowej na r. 1921.

Attilo Begey.

Warszawa. Wczoraj Minister Skirmunt wydał śniadanie na cześć P. Attilo Begey wielkiego przyjaciela Polaków. Dziś na zaproszenie senatu akademickiego Wszechnicy Stefana Batorego p. Begey udał się w towarzystwie prof. Pigonia i kapitana Kulwieca do Wilna.

Wycieczka dziennikarzy nadbałtyckich.

Gdańsk. 10 lipca przybyła tu wycieczka dziennikarzy nadbałtyckich. W dniu wczorajszym dziennikarze nadbałtyccy byli gośćmi Senatu gdańskiego i dziennikarzy gdańskich dzisiaj zaś i w poniedziałek będą gośćmi generalnego Komisarjatu R. P. Dzisiaj mają dziennikarze gdańscy udać się na wojennym okręcie „Komendant Piłsudski" do Pucka i Gdyni, gdzie zwiedzą budujące się urządzenia portowe. We wtorek rano wycieczka dziennikarska opuszcza Gdańsk.

Warszawa. W kancelarji sejmowej, zarejestrowano frakcję komunistów złożoną z posłów Łańcuckiego i Dąbala.

Telegramy P. A. T.

O abdykację sułtana.

Rzym. Z Konstantynopola donoszą, że sułtan w odpowiedzi na żądania kemalistów skłaniających go do abdykacji, oświadczył że chętnie będzie abdykował, na rzecz któregoś z członków swej rodziny z wyjątkiem następcy tronu Abdula Melida należącego do partji narodowej.

Odpowiedź de Walery.

Londyn. Biuro Reutera ogłasza odpowiedź de Valery pod adresem Lloyda Georgea następującej treści:

Prośba, którą pan przedstawił imieniem rządu angielskiego aby położyć kres wiekowemu sporowi między obiema narodami oby wysp i przywrócić harmonję i dobre sąsiedztwo, jest naprawdę także życzeniem narodu irlandzkiego. Zapytałem swoich kolegów i poinformowałem się co do życzeń przedstawicieli mniejszości narodowych w sprawie zaproszenia jakie Pan do mnie wystosował. W odpowiedzi donoszę Panu, że są oni gotowi zejść się z Panem i omówić z nim podstawy konferencji, którą pan proponuje. Żywią uzasadnioną nadzieję, że będzie osiągnięty cel, do którego Pan dąży.

Depresja ekonomiczna na Węgrzech.

Budapeszt. Prezydent ministrów Bethlem, odpowiadając w parlamencie na interpelację hr. Alberta Appony'ego w sprawie bezrobocia oświadczył między innymi: Bezrobocie, które wybuchło, ogarnęło przedewszystkiem przemysł metalurgiczny, drzewny, tkacki, oraz fabryki przetworów chemicznych. Główną przyczyną bezrobocia jest ogólna depresja ekonomiczna, wywołana przedewszystkiem utratą głównych rynków zbytu, oraz źródeł dostarczających surowców. Rząd dąży do poprawienia sytuacji i drogą nawiązywania stosunków handlowych z zagranicą i drogą rozszerzania zakresu robót publicznych, oraz kasowania zakazów eksportu etc.

Berlin. Rząd rosyjski wystosował niedawno pod adresem rządu niemieckiego prośbę o pozwolenie na utworzenie konsulatu rosyjkiego w Szczecinie. Jak się dowiaduje *Berliner Tageblatt* odpowiedziano ze strony niemieckiej, że zasadniczo temu życzeniu nic nie stoi na przeszkodzie, jednakże rząd niemiecki życzy sobie utworzyć konsulat w Petersburgu. Rokowań w tej sprawie jeszcze nie ukończono.

Berlin. Wedle genewskich doniesień *Vossische Ztg.* w kołach stojących blizko generalnego sekretarjatu Ligi Narodów oczekują prośby Niemiec o przyjęcie do Ligi Narodów ponieważ Niemcy otrzymali ze strony Anglji i Francji zapewnienie, że żądaniom ich nie będą czynione trudności.

Londyn. Urzędowo donoszą, o zawarciu umowy na podstawie której nieprzyjacielskie kroki w Irlandji będą wstrzymane w poniedziałek w południe.

Bukareszt. Dnia 9 lipca odbędzie się na statku Limanu na Dniestrze konferencja między delegatami Rumunji a wysłannikiem sowieckim Jakowlewem.

Lyon. Wojska greckie wylądowały w Kara Mursal w sile 4.000 ludzi, zostały jednak przez kemalistów odrzucone pozostawiając 1.000 zabitych i rannych.

Dublin. Lord Major zakomunikował publiczności czekającej przed budynkiem miejskim o zawarciu rozejmu w Irlandji. W tłumie odezwały się entuzjastyczne okrzyki, poczem publiczność odśpiewała pieśni patrjotyczne. W chwili pojawienia się De Valery przed budynkiem miejskim, entuzjazm osiągnął punkt kulminacyjny. Valera z trudem tylko mogł się dostać do swego powozu. Przy pojawieniu się generała Mac Ready głównego dowódcy Irlandji odezwały się częściowo przyjazne okrzyki, częściowo sykania.

Paryż. Korespondent *Daily Mail* donosi z Tokio, że gabinet japoński rozważa możliwość zawieszenia traktatu z Anglją, a zawarcia z Anglją i Stanami Zjednoczonymi umowy celem zmniejszenia zbrojeń na morzu.

Bruksela. Belgijski minister spraw zagranicznych Jaspar oświadczył w Senacie, że na podstawie artykułu 228 traktatu wersalskiego sądy państw koallcyjnych miałyby prawo zasądzić winowajców wojennych niemieckich in contumatiam. Jaspar zaznaczył, że zastrzega sobie imieniem Belgji na podstawie traktatów pokojowych wszelkie prawa. Prawa te pozwalają aljantom domagać się przestępców wojennych.

Bukareszt. Podsekretarz stanu dla spraw mniejszości narodowych podaje w dziennikach oświadczenie, że rząd rumuński zamierza traktować ludność obszarów wcielonych do Rumunji z całem poszanowaniem praw, spodziewa się jednakże, że te mniejszości będą się odnosiły do niego z tem samem zaufaniem. Rząd rumuński nie popadnie nigdy w błędy popełniane przez administrację węgierską, stosując ucisk względem obcych narodowości. Węgrzy zamieszkujący zajęte obecnie miejscowości będą traktowani na zasadzie wzajemności tak jak obywatele rumuńscy na Węgrzech.

Gdańsk. Z Brukseli donoszą: Rząd belgijski zawiadomił Francję, że odwołuje swoją delegację wysłaną do Lipska na toczący się tam proces o zbrodnie wojenne.

Gdańsk. Z Rewla donoszą: Stanowisko Lenina w partji komunistycznej jest niewzruszonem. Trocki zbliżył się obecnie do prawego skrzydła tej partji, wskutek czego lewica silnie go zaatakowała.

Wszechrosyjski centralny komitet sowiecki postanowił ograniczyć pełnomocnictwa i działalność czerezwyczajki.

Waszyngton. *Danz. Ztg.* donosi: Sekretarz stanu Hugues postanowił przedłożyć Senatowi jako podstawę traktatu z Niemcami traktat wersalski jednak w formie zmienionej. Cały rozdział, dotyczący Ligi Narodów, został wykreślony z tego projektu. Wogóle w całym tekście słowa „Liga Narodów" zostały zastąpione słowami „Mocarstwa sprzymierzone i zaprzyjaźnione", słowa „Rada Ligi Narodów" słowami „Główne mocarstwa sprzymierzone i zaprzyjaźnione".

Rozdział, traktujący o nowych granicach Niemiec, oraz o politycznych postanowieniach dla Europy wykreślono również.

Traktat wersalski w formie zaproponowanej przez Hughesa, zaczyna się dopiero od rozdziału IV. Rozdział ten zawiera również zastrzeżenia co do uznania suwerenności Francji w Marokku i Anglji w Egipcie. Artykuły, odnoszące się do Szantungu, zostały przez Hughesa wykreślone. Rozdział V. i część rozdziału VI wykreślono, utrzymano natomiast w mocy rozdział, dotyczący ukarania cesarza Wilhelma i zbrodniarzy wojennych.

Artykuły, dotyczące udziału Ameryki w komisji reparacyjnej, oraz postanowienie dotyczące okrętów niemieckich, utrzymano. Rozdziały XI. i XII. zatrzymano z pewnymi zmianami, z których wynika, że Ameryka chce stać zdala od wszelkich sporów europejskich.

Rozdział XIII., dotyczący organizacji pracy, został skreślony.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Budżet Litwy środkowej. Budżet Litwy środkowej na drugie półrocze roku bieżącego zamyka się sumą półtora miljarda marek. Dochody, które w pierwszym okresie istnienia Litwy środkowej pokrywały zaledwie siedmnastą część wydatków, obecnie wzrosły wielokrotnie i pokrywają jedną trzecią budżetu. Na deficyt w sumie miljarda marek składa się pół miljarda inwestycji oraz znaczne zapomogi dla instytucji dobroczynnych i społecznych. Szybkość rozwoju życia ekonomicznego na Litwie środkowej uprawnia do przypuszczeń, że po zredukowaniu szeregu wydatków nieprodukcyjnych, oraz po redukcji personalu urzędniczego tymczasowej komisji rządzącej, co wkrótce ma nastąpić, następny budżet Litwy zamknięty będzie bez deficytu.

Naczelny i odpowiedzialny redaktor:
STANISŁAW ROSSOWSKI.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Rozmaite obwieszczenia.

K. 139/21. Przeciw Chaimowi Wolfowi Badnerowi z Nowego Sącza, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do sądu powiatowego w Nowym Sączu przez Mojżesza Kleinbergera i spół. z N. Sącza pozew o wypowiedzenie najmu mieszkania. Celem strzeżenia praw Chaima Wolfa Badnera, ustanawia się p. Benjamina Wolfa Blasensteina w N. Sączu, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie Chaima Wolfa Badnera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebez-pieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, 22 czerwca 1921. 6784 3—3

Cg. I. b) 146/21/4. Przeciw nieobjętej masie spadkowej ś. p. Stanisława Drażuły w Benkowej Witzni, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do sądu okręgowego w Samborze przez Kaśkę Węgrzynowską i tow. pozew o zniesienie prawa własności. Na podstawie pozwu wyznaczono audjencję na 4 lipca 1921 o godz. 9 rano sala Nr. 96 II. p. Celem strzeżenia praw nieobjętej masy spadkowej, ustanawia się p. dr. Mikołaja Hałuszczyńskiego, adwokate w Samborze, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział I.

Sambor, 13 czerwca 1921. 6953

Cg. III. b) 284/21/1. Przeciw Józefowi Wysoczańskiemu Pietrusiewiczowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do sądu okręgowego w Samborze przez niel. Michała Wysoczańskiego Pietrusiewicza i tow. pozew o zapłatę kwoty 52.720 Mkp. 92 fen. i t.d. z pn. Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się p. Emilję Wysoczańską Pietrusiewicz, żonę Józefa w Komarnikach, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy O. III.

Sambor, 11 czerwca 1921. 6952

Cg. IX. 219/21. Przeciw Demkowi Melnyk i Michałowi Melnyk, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do sądu okręgowego cywilnego we Lwowie przez Zdzisława Obertyńskiego pozew o 100.000 Mk. Na podstawie pozwu wyznaczoną została audjencja na 4 maja 1921 o godz. 9 rano w sali 29. Celem strzeżenia praw pozwanych, ustanawia się p. dr. Strzemeńskiego, adwokata we Lwowie, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd okręgowy cywilny Oddział IX.

Lwów, 17 marca 1921. 6924

Cg.IX. 220/21. Przeciw Demkowi Melnyk i Michałowi Melnyk, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do sądu okręgowego cywilnego we Lwowie pozew o 135.000 Mk. Na podstawie pozwu wyznaczoną została I. audjencja na 4 maja 1921 o godzinie 9 rano w sali 29. Celem strzeżenia praw pozwanych, ustanawia się p. dr. Strzemieńskiego, adwokata we Lwowie, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd okręgowy cywilny Oddział IX.

Lwów, 17 marca 1921. 6925

Ogłoszenie. Na posiedzeniu dnia 25 czerwca 1921 wpisano na listę adwokatów dr. Romana Mikołaja Rybaka z siedzibą we Lwowie i dr. Jakoba Brennera z siedzibą w Kałuszu, tudzież że przesiedlili się adwokaci dr. Henryk Byk ze Stryja do Lwowa i dr. Mojżesz Brumer z Mościsk do Zborowa.

Z wydziału Izby adwokatów.

Lwów, 1 lipca 1921. 6974

Konkurse.

L. IV. 19.335/II. W krajowych szkołach kupieckich wolne będą z początkiem roku szkolnego 1921 2 następujące posady nauczycielskie: w Białej: a) do języka polskiego. b) do języka niemieckiego, pożądany język francuski, c) do przedmiotów przyrodniczych; w Tarnowie: do przedmiotów handlowych; w Przemyślu: a) do przedmiotów handlowych, b) do języka polskiego, ewentualnie i niemieckiego, pożądany język francuski, c) do stenografii, kaligrafii i pisania na maszynie. Pobory równe poborom nauczycieli szkół średnich ogólno-kształcących. Należycie udokumentowane podania należy wnieść u rece odnośnej Dyrekcji najpóźniej do 15 sierpnia 1921 r.

Za Tymczasowy Wydział Samorządowy.

Michał Grek m. p.

Lwów, 7 lipca 1921. 6369

Spadki.

A. V. 525/18/7. Marja z Dubielów Tomenczuk, włościanka w Piadykach, zmarła dnia 28 kwietnia 1918 z pozostawieniem ustnego rozporządzenia ostatniej woli za kodycyl uznanego. Sądowi niewiadomo, czyli pozostali dziedzice, ustanawia się zatem kuratorem spadku Feliksa Schmida, właściciela realności w Kołomyji. Kto zamierza zgłosić roszczenia do spadku, winien o tem donieść sądowi w przeciągu jednego roku, licząc od dnia umieszczenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" i wykazać swe prawa do spadku, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu, spadek przypadnie Skarbowi Państwa.

Sąd powiatowy, Oddział V.

Kołomyja, 14 stycznia 1920. 6646 3—3

Wyroki prasowe.

Pres. III. 29/21 6. Sąd apelacyjny w Krakowie powziął w sprawie konfiskaty Nr. 136 czasopisma „Głos Narodu" z dnia 18 czerwca 1921 z powodu zażalenia prokuratora okręgowego w Krakowie przeciwko uchwale Senatu prasowego sądu okręgowego karnego w Krakowie z dnia 20 czerwca 1921 Pr. III. 29/21/4, po wysłuchaniu zdania prokuratora apelacyjnego następującą uchwałę: Uwzględniając zażalenie, zmienia się zaczepioną uchwałę w ten sposób, iż się orzeka, że w całej osnowie, zamieszczonego w Nr. 136 czasopisma „Głos Narodu" z dnia 28 czerwca 1921 na stronicy pierwszej artykułu pod tytułem: „Dymisja p. Gałeckiego" mieszczą się znamiona występku z §§ 300 i 488 u. k. oraz art. V. ust. z 17 grudnia 1862 Nr. 8 Dpp. z r. 1863, że się zakazuje rozszerzania całego tego artykułu i zatwierdza się zarządzoną przez Prokuraturę konfiskatę pomienionego numeru rzeczonego czasopisma z tem, że jego przytrzymane egzemplarze mają być zniszczone. Albowiem w całej osnowie rzeczonego artykułu autor przez łżenie, wyszydzanie i nieprawdziwe przedstawienie, względnie przekręcanie rzeczy, usiłuje pobudzić innych do nienawiści i pogardy przeciwko naczelnemu organowi Rządu w Małopolsce, oraz obwinia go o pogardliwe przymioty i takiż sposób myślenia, jak to wynika z użytych na wstępie lecz także w licznych innych ustępach tego artykułu wyrażeń o działalności, zachowaniu się i sposobie myślenia tego Naczelnego organu Rządu w Małopolsce.

Sąd okręgowy karny S. III.

Kraków, dnia 3 lipca 1921. 6973

Licytacje.

E. 43/21. Edykt licytacyjny. Sprawa egzekucyjna Lejba i Anny Reisenfeldów z Sędziszowa, przeciw nieznanej z miejsca pobytu Mindli Silber false Reginie Backen, działającej przez kuratora Arona Fausta z Sędziszowa o zniesienie współwłasności realności objętej lwh. 12 gminy Sędziszów. Na wniosek wierzycieli popierających, a na zasadzie ustalonych ts. uchwałą z dnia 5 kwietnia 1921 i ts. uchwałą z dnia 23 kwietnia 1921 E. 43/21/5 warunków licytacyjnych, odbędzie się dnia 30 sierpnia 1921 o godz. 3 po południu w tut sądzie w biurze Nr. 37 celem zniesienia współwłasności publiczna licytacja realności obj. lwh. 12 gminy Sędziszów, będącej po 1/4 części własnością Leiba i Anny Reisenfeldów, w połowie zaś Mindli Silber false Herminy Backen. Realność ta obejmuje parc. bud. 170 o obszarze 2 x 37 m², czyli 66 sążni kwadr. i leży w śródmieściu przy głównym gościńcu, prowadzącym przez Sędziszów. Na realności tej stoi dom murowany, parterowy, 9·50 m. długi, 7 m. szeroki, 3·10 m. wysoki, papą kryty o 2 izbach i sieni w stanie zniszczonym. Wartość szacunkowa wynosi: parceli budowl. 12.000 Mk., domu 10.000 Mk., razem 22.000 Mk. Żadna więcej przynależności do realności tej nie należą. Cenę wywołania poniżej której sprzedaż nie nastąpi, stanowi kwota 22.000 Mk. ustalona oszacowaniem. Warunki licytacyjne i odnoszące się do powyższej realności dokumenta (wyciąg hipoteczny, arkusz posiadłości etc.) przejrzeć można w tutejszym sądzie w godzinach urzędowych.

Sąd powiatowy Oddział II.

Ropczyce, 22 czerwca 1921. 6866 1—3

Kuratele.

P. 39/21/7. Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą sądu powiatowego w Dąbrowie z 21 marca 1921 L. 3/21, pozbawiono częściowo własnowolności Józefa Jasiaka, gospodarza zamieszkałego w Woli szczucińskiej, a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Piotra Negę ze Swidrowki.

Sąd powiatowy Oddział I.

Dąbrowa, 3 czerwca 1921. 6380 2—3

L. 5/20/5 6/20/4. Tusąd. uchwałą z 21 lipca 1920 L. 5/20/5 pozbawiono całkowicie własnowolności powodu choroby umysłowej Jana Pacygę, lat 30 wyrobnika z Zawoi, Nd. 785. Kuratorem ustanowiono Józefa Pacygę z Zawoi Nd. 785. Uchwałą zaś z 20 sierpnia 1920 L. 6/20/3 pozbawiono z powodu marnotrawstwa częściowo własnowolności Jana Matyję, lat 57, rolnika z Juszczyna Nd. 328. Doradcą ustanowiono Antoniego Steca z Juszczyna Nd. 321.

Sąd powiatowy O. I.

Maków, 3 grudnia 1920. 6138

P. 174/20/8. Tusąd. uchwałą z dnia 16 grudnia 1920 L. 14/20 został Jan Żaba, go spodarz z Glichowa z powodu choroby umysłowej, całkowicie pozbawiony własnowolności. Kuratorem ustanawia się żonę tegoż Zofię Żabową z Glichowa.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Dobczyce, 23 kwietnia 1921. 6041

P. 312/20/2. Wasyla Jewczuka Semana z Niżniowa pozbawia się częściowo własnowolności z powodu marnotrawstwa, ustanawiając dla niego doradcą Pawła Bodnarczuka.

Sąd powiatowy O V.

Tłumacz, dnia 19 lipca 1920. 6321

P. XI. 64/21/2. Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą sądu powiatowego w Drohobyczu z 28 2 1921 L. cz. L. XI. 24/20/6 pozbawiono całkowicie własnowolności Naścię z Marczyszynów Hrycynową, żonę Kościa, zamieszkałą poprzednio w Gajach niżnych, a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Michała Fedysa Kuczmina rolnika w Gajach niżnych.

Sąd powiatowy, Oddział XI.

Drohobycz, 12 kwietnia 1921. 5548

L. II. 4/21/13. Tus. uchwałą z 28/4 L. II. 4/21/13 został Michał Romanów l. 43, gr. kat. gospodarz w Miłaszowicach zamieszkały, wskutek choroby umysłowej częściowo ubezwłasnowolniony. Doradcą prawnym ustanowiono dla niego Wasyla Daćkowa, gospodarza w Miłaszowicach.

Sąd powiatowy, Od. II.

Szczerzec, 28 kwietnia 1921. 5414

F. 17/21. Ogłoszenie pozbawienia własności. Uchwałą sądu powiatowego w Gorlicach z dnia 24 stycznia 1821 lcz. 22/20 pozbawiono całkowicie własnowolności Danka Karylę z Wysowy zamieszkałego w Wysowej, a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Piotra Karylę z Wysowej.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Gorlice, dnia 31 marca 1921. 5411

L. 1/21. Jan Baran z Kamienia obecnie przebywający w Ameryce został częściowo pozbawiony własnowolności z powodu marnotrawstwa. Doradcą jego ustanowiono jego brata Aleksandra Barana z Kamienia.

Sąd powiatowy O. I.

Nisko, dnia 18 czerwca 1921. 6357

P. 3/170/21/1. Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą sądu powiatowego w Czortkowie z 18 czerwca 1921 L. cz. L. III. 3/18/10 pozbawiono całkowicie własnowolności Chaję Braksmajer, wdowę po Mojżeszu, zamieszkałą w Czortkowie, a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono p. Chaima Braksmajera, kupca w Czortkowie.

Sąd powiatowy Oddz. III.

Czortków, 18 czerwca 1921. 6566

P. 96/21/2. Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą sądu powiatowego w Kutach z dnia 18 czerwca 1920 L. 12 23/4, pozbawiono częściowo własnowolności Katarzynę Kienak żonę Michała, zamieszkałą w Krasnoili, a to z powodu marnotrawatwa. Doradcą ustanowiono Iwana Nedachodiuka z Krasnoili.

Sąd powiatowy Oddział V.

Kuty, 14 kwietnia 1921. 6363

P. 54/21. Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą sądu powiatowego w Kalwarji z 22 grudnia 1920 L. cz. L. 8/20 pozbawiono całkowicie własnowolności Katarzynę Łopatę, lat 25 liczącą, zamieszkałą poprzednio w Pałczy, a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Karola Łopatę z Pałczy.

Sąd powiatowy Oddz. I.

Kalwarja, 19 lutego 1921. 6275

P. 8/21/20. Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą sądu powiatowego w Bursztynie z dnia 24 stycznia 1921 L. cz. L. 3/18/18, pozbawiono całkowicie własnowolności Kseńkę Korol zamieszkałą w Sarnkach górnych, a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Iwana Korola syna Fedia w Sarnkach górnych.

Sąd powiatowy O. III.

Bursztyn, 19 kwietnia 1921. 6038

P. 65/21/6. Uchwałą sądu powiatowego w Tłumaczu L. cz. P. 65/21/6, pozbawiono całkowicie własnowolności Iwana Petryłowskiego, zamieszkałego w Nowosiółce, a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Petra Petryłowskiego z Nowosiółki.

Sąd powiatowy, Oddział V.

Tłumacz, 27 stycznia 1921. 6322

P. VI. 81 21. Uchwałą sądu powiatowego w Brzozowie z 29 listopada 1920 L. cz. L. VI. 81/21, pozbawiono całkowicie własnowolności Jakoba Sabata, zamieszkałego w Niebocku, a to z powodu uwądu starczego umysłowego. Kuratorem ustanowiono Józefa Sabata syna Jakóba z Niebocka.

Sąd powiatowy, Oddział VI.

Brzozów, 29 listopada 1920. 6361

Amortyzacje.

T. 1034/20/3. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Aby Lisaka podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć, wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Polica życiowa Nr. 263454 Tow. Assecurationi Generali w Tryjeście agencji we Lwowie na nazwisko Aba Lisak i kwotę 2000 kor. opiewająca.

Sąd okręgowy cywilny Oddz. VII.

Lwów, dnia 20 grudnia 1920. 6902

T. 758 20/5. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Chany Tobias podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskoskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Unikat książeczki posagowej Živnostenská Banka filji we Lwowie Nr. 2320/22878/n. 2396 wystawiona dnia 26 listopada 1913 na imię Chany Tobias i Aschera Birnberga a z dniem 1 stycznia 1920 na kwotę 34733 kor. 20 h. opiewającą.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.

Lwów dnia 9 marca 1921. 6927

T. 1423/20/5. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Władysława Wahna podejmuje się postępowanie celem umorzenia oznaczonych niżej papierów wartościowych które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładkowa Gal. Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 214998 na nazwisko Władysław Wahn i kwotę 5000 kor. opiewająca.

Sąd okręgowy cywilny Oddz. VII.

Lwów 8 marca 1921. 6918

T. 230/19/2. Na wniosek Prokuratorji Skarbu we Lwowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć, wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczki wkładkowe Ruskiej Szczadnyci w Przemyślu opiewające na rzecz fundacji mszalnych przy grecko katol. cerkwi w Turylczu a to Nr. 5829 na 200 kor na imię Kiryły Jerczenki i Nr. 8249 na 300 kor. na imię Eudoxii Nadorożnej.

Sąd okręgowy, Oddz. V.

Przemyśl 18 września 1919. 6924

T. 560/20/3. Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Józefa Mandla kupca w Stanisławowie, ulica Halicka l. 5 wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującego wnioskodawcy rzekomo w czasie inwazji rosyjskiej w roku 1916—1917 zaginionego kwitu zastawniczego Powszechnego Banku depozytowego filji we Lwowie z daty Stanisławów 1 maja 1912 Nr. 27 na zastawiony 1 los turecki Nr. 150600, 3 losy włoskie Czerwonego Krzyża Nr. 10742/11, 11317/14 i 1022/23 tudzież 1 los węgierski Czerwonego Krzyża Nr. 35 serja 6925. Posiadacza powyższego kwitu zastawniczego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy, od dnia ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej" w przeciwnym bowiem razie kwit ten z stawniczy za nieistniejący uznany zostanie.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Stanisławów dnia 1 kwietnia 1921. 6960

Firmy.

Firm. 244/21 Oddz. C. II. 190. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółek. Do rejestru Oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba i brzmienie firmy: Zakłady przemysłowe B. T. H. „Industrja", spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie, ul. Kapucyńska 7. Uchwałą spólników ddto Kraków 12 czerwca 1920 L. R. 67774 powiększono kapitał zakładowy do 1,000.000 Mk., które wpłacono gotówką. Dzień wpisu: 17 marca 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddz. II.

Kraków, dnia 16 marca 1921. 4087

Firm. 178/21 Oddz. A. III. 181. Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego. Wpisano do rejestru handlowego Oddział A. Siedziba firmy: Kraków, ulica Długa 34. Brzmienie firmy: Zygmunt Mintz, dom handlowy, przemysł i handel. Przedmiot przedsiębiorstwa: Prowadzenie domu handlowego. Właściciel: Zygmunt Mintz, przemysłowiec i kupiec w Krakowie, ul. Długa nr. 34. Tenże podpisuje firmę w ten sposób, że pod brzmieniem firmy umieszcza swój podpis. Dzień wpisu: 24 lutego 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddz. II.

Kraków, dnia 23 lutego 1921. 4086

Firm. 205/21 O. C. III. 189. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółek. Do rejestru Oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków, ulica Stradom 13. Brzmienie firmy: H. Oppenheim i Syn, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Uchwałą spólników ddto Kraków, 4 lutego 1921 L. R. 22550 powiększono kapitał zakładowy z 20.000 koron do 200.000 Mk., które wpłacono gotówką, nadto zmieniono art. I. i XII. kontraktu spółki i to art. I. o tyle, iż przedmiotem przedsiębiorstwa spółki jest handel korali prawdziwych i imitowanych na rachunek własny i na rachunek osób trzecich (handel komisowy). Dzień wpisu: 5 marca 1921 r.

Sąd okręgowy jako handlowy. O. II.

Kraków, dnia 22 lutego 1921. 4070

Firm. 223/21 Oddz. C. III. 285. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba i brzmienie firmy: „Czarne Bagno" kopalnia węgla spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie, ul. Urzędnicza 17. Przedmiot przedsiębiorstwa: Prowadzenie kopalni węgla t. j. produkcja i sprzedaż węgla. Czas trwania nieograniczony, najmniej 5 lat. Forma spółki: spółka w myśl ust. z 6 marca 1906 r. L. 58 Dz. u. p. oparta na kontrakcie spółki ddto Kraków, 14 lutego 1921 r. L. R. 12166. Kapitał zakładowy 15.000 Mk. wpłacono gotówką. Do zastępstwa spółki są uprawnieni zawiadowcy Wojciech Rittner, inżynier w Krakowie, ul. Urzędnicza 17 i Ewald Pekral w Krakowie, ul. Powroźnicza 6. Podpis firmy: Firmę podpisują zbiorowo obaj zawiadowcy, lub jeden zawiadowca z prokurzystą. Dzień wpisu: 8 marca 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy. O. II.

Kraków, dnia 23 lutego 1921. 4069

Firm. 180/21. A. III. 178. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddz. A. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków, Brzozowa l. 20. Brzmienie firmy: Birnbaum Landau i Feinsinger, handel workami w Krakowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel kupno i sprzedaż nowymi i starymi workami. Forma spółki: jawna spółka handlowa od 5 lutego 1921. Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Hirsch Birnbaum, kupiec w Krakowie, Brzozowa 20 Isak Landau kupiec we Lwowie, Sykstuska 58, a Mendel Feinsinger, kupiec we Lwowie, Sykstuska 14. Podpis firmy: Podpisywanie firmy następuje w ten sposób, że pod wypisanem wydrukowanem lub stampiljią wycisniętem brzmieniem firmy położą nazwisko którykolwiek ze spólników wzg. prokurzysta, natomiast weksle lab bony firmy winny być w ten sposób podpisywane, że pod wypisanem z wydrukowanem lub stampilją wyciśniętem brzmieniem firmy położą nazwiska dwaj spolnicy, z których jednym musi być p. Hirsch Birnbaum wzgl. ustanowiony przez spólników prokurzysta - bonów lub weksli nie wolno jednak podpisywać w ten sposób, że pod stampilją firmy figurują tylko nazwiska p. Hirscha Birnbauma i prokurzysty. Prokurę udzielono Deborze Birnbaum, Kraków, Brzozowa 20. Dzień wpisu: 22 lutego 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. II.

Kraków, dnia 11 lutego 1921. 4061

Firm. 35/21. Oddz. A. III. 171. Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego. Należy wpisać do rejestru handlowego oddział A. Siedziba firmy Kraków ul. Dunajewskiego l. 6. Brzmienie firmy: Architekt Herman Gutman. Przedmiot przedsiębiorstwa: Przedsiębiorstwo budowlane. Właściciel: Herman Gutman. Dzień wpisu: 7 lutego 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddz. II.

Kraków, dnia 14 stycznia 1921. 4063

Firm. 249/21. Oddz. C. IV. 6. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków ul. Długa 19. Brzmienie firmy: Przedsiębiorstwo spedycyjno-komisowe „Ocean" Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: przesyłanie i przewóz towarów i innych rzeczy na na lądzie i morzu do wszystkich krajów, podejmowanie się wszelkich innych czynności, w zakres spedytorstwa i przewozu towarów wchodzących, jakoto: ubezpieczenie towarów podczas transportów, magazynowanie, przyjmowanie na skład towarów, ich oclenie, komisowanie etc., jak również prowadzenie handlu produktami rolnemi, górniczemi, towarami spożywczemi, żelaznemi, przemysłu drzewnego, manufakturowemi, papierowemi i artykułami i towarami przemysłu budowlanego na własny rachunek oraz prowadzenie w dziedzinie tego handlu interesów na obcy rachunek oraz prowadzenie w dziedzinie tego handlu interesów na obcy rachunek zwłaszcza w formie interesów komisowych. Forma Spółki: Spółka w myśl ust. z 6/3 1906 L. 58 Dz. u. p. oparta na kontrakcie do Kraków 14/2 1920 L. R. 7388. Na kapitał zakładowy 300.000 Mk. wpłacono gotówką. Do zastępstwa spółki samoistnie są uprawnieni zawiadowcy: Stanisław Korneckì, kupiec w Krakowie ul. św. Filipa 12 i Leon Sołecki, właśc. realności i przemysłowiec w Krakowie ul. Długa 19. Podpis firmy: pod brzmieniem firmy umieszcza zawiadowca swój podpis. Dzień wpisu: 10 marca 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. II.

Kraków, dnia 1. marca 1921. 4082

Edykta

w sprawie uznania za zmarłego.

T. V. 298/19/10. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Nalepa, urodzony 1882 r. w Hucie deręgowskiej, syn Franciszka i Marcjanny pełniąc służbę jako żołnierz armji austr. od początku wojny na froncie rosyjskim dostał się do niewoli rosyjskiej a w sierpniu lub wrześniu 1917 zachorowawszy, oddany był do szpitala w Rowlu, gdzie za 2 tygodnie rónież miał umrzeć. Odtąd wszelki ślad o nim zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ustawy z d. 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. przeto wdraża się na prośbę Magdaleny Nalepa postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego a jego małżeństwa za rozwiązane. Wydaje się ogólne wezwanie aby udzielono sądowi lub adwokatowi dr. Dzierzyńskiemu w Rzeszowie, którego ustanawia się obrońcą związku małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Józefa Nalepę wzywa się aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 26 grudnia 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 26 maja 1921. 6694

T. V. 73/21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Sylwester Ordynans, urodzony 15 stycznia 1882 w Kłubeczku wielkim powiat Tarnopol, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego przy 15 p. p. i od roku 1914 nie daje o sobie żadnej wiadomości co stwierdza zeznanie Zofji Ordynans i poświadczenie Zwierzchności gminnej w Kłubeczku Wielkim z dnia 7 marca 1921 r. Świadek i towarzysz broni Iwan Łażak zeznał, że Sylwester Ordynans był uczestnikiem wojny światowej i że w czasie sierpniowych walk 1914 r. pod Krasnem zginął Sylwester Ordynans bez wieści. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzą wymogi ustawowego domniemania śmierci przeto wdraża się na prośbę żony jego Zofji Ordynans postępowanie celem uznania za zmarłego a związku małżeńskiego za rozwiązany. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi lub kuratorowi adwokatowi p. dr. Patatiffowi w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyżej wymienionym. Sylwestra Ordynansa o ileby żył wzywa się aby przed wymienionym sądem się stawił się lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 31 stycznia 1922 rozstrzygnie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 5 kwietnia 1921. 6796

T. 518/21/3. Jan Stadnik, syn Tomasza urodzony 1886 w Presowcach zamieszkały, powołany w r. 1914 do austrjackiego wojska, brał czynny udział w wojnie światowej. Według zawiadomienia wojskowej komendy nadeszłego 1916 r. do gminy w Presowcach padł na polu walki w Serbji. Od tej pory brak o nim jakiejkolwiek wieści. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci przeto na prośbę Elżbiety Stadnik wdraża się postępowanie celem uznania Jana Stadnika za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi adw. Hesslowi w Złoczowie wiadomości o powyż wymienionym. Gdyby Jan Stadnicki żył, wzywa się go, aby uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po 6 miesiącach od dnia ogłoszenia tego edyktu rozstrzygnie ostatecznie wniosek.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, 31 maja 1921. 6698

T. 583/20/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wasyl Mandzur syn Piotra i Kseni ur. w Gajach dnia 31 marca 1883 rolnik, ostatnio zamieszkały we Lwowie brał udział w wojnie światowej jako żołnierz austr. i według przeprowadzonych dochodzeń miał dostać się do niewoli rosyjskiej i tamże zaginął w nieznanym czasie. Można zatem przyjąć iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 l. 2 u. c. wzgl. ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 dz. pp. Wobec tego na wniosek Katarzyny Mandzur wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a związku małżeńskiego zawartego na dniu 2 sierpnia 1910 między wymienionym a wnioskodawczynią za rozwiązanego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi albo adw. dr. Aleksandrowi Brückmanowi we Lwowie którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego. Zaginionego wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 sierpnia 1921 jednak nie wcześniej jak w 6 miesięcy od ogłoszenia w gazecie urzędowej sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręg. cywilny Oddz. VII.

Lwów, 25 listopada 1921. 2880

T. 550/20/4. Wasyl Wiizło, syn Szymona i Marji, rolnik gr. kat. żonaty z Katarzyną Białą, sam w Wolicy służył w ostatniej wojnie światowej i brał udział w walkach w Albanii i w r. 1917 gdzie też miał z końcem tego roku umrzeć i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. Na wniosek żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa wzywając każdego ktoby miał o nim wiadomość a także jego samego aby dał znać o tem sądowi lub obrońcy węzła małżeńskiego adw. dr. Milchowi w Brzeżanach do jednego roku od daty ogłoszenia edyktu t. j. do dnia 1 lipca 1922 roku. Po tym dniu sąd sprawię rozstrzygnie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Brzeżany, 6 czerwca 1921. 6894

T. 90/21/3. Petro Tupis s. Michała i Melanii rolnik gr. kat żonaty z Eugenią Saczek ur. 12 lipca 1886 zam. w Uwsiu służył w ostatniej wojnie światowej i brał udział w walkach na froncie rosyjskim gdzie też dostał się do niewoli a następnie w styczniu lub lutym 1919 r. według zapodań świadka Dmytra Miekesza zmarł na tyfus plamisty i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. Na wniosek żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywając każdego ktoby miał o nim wiadomość, a także jego samego aby dał znać o tem sądowi do jednego roku od daty ogłoszenia edyktu t. j. do 1 lipca 1922 r. Po tym dniu sąd sprawę rozstrzygnie ostatecznie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Brzeżany, 8 czerwca 1921. 6895

T. 144/21. Włodzimierz Śliwiak, syn Tymoteusza i Marji, urodzony w Słupnicy 16 października 1888, jako żołnierz w bitwie pod Niskiem 19 października 14 zginął. Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Marji Śliwiakowej postępowanie celem udowodnienia jej śmierci i rozwiązania węzła małżeńskiego a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do pół roku od ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej" sądowi albo panu dr. Nordowi, adwokatowi w Przemyśli, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu na ponowną prośbę sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy. Oddział V.

Przemyśl, dnia 28 czerwca 1921. 6935

T. 265/20/3. Dmytro Pyrczak, urodzony 1883 roku na Gdakach do Woli czerwonej w czasie wybuchu wojny światowej wstąpił do wojska i odtąd nie daje znaku życia. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci, zarządza się na wniosek Marji Pyrczakowej postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a zarazem ogłasza się, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi albo p. dr. Błażowskiemu adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego, Dmytra Pyrczaka wzywa się aby stawił się przed tutejszym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie 6 miesięcznego czasokresu od ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej" Sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy. Oddział V.

Przemyśl, 22 listopada 1921. 6931

T. 91/21/3. Teodor Kałyta, urodzony w Młynach 1869 roku, syn Michała i Tacjanny przed dwudziestu laty wyjechał na robotę do Prus i od tego czasu słuch o nim zaginął. Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Ewy Teodozkowej postępowanie celem udowodnienia jej śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby po roku od ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej" sądowi albo p. dr. Richterowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu na ponowną prośbę sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy. Oddział V.

Przemyśl, dnia 28 maja 1921. 6930

T. 22/21/6. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Wasyl Rawłyk, syn Joachima i Abafii ur. 8 stycznia 1890 w Butynach rolnik ostatnio w Butynach zamieszkały brał udział w wojnie jako żołnierz austr. i wedle zeznań świadka Wasyla Hrubego zginął w bitwie pod Brzeżanami w roku 1917 Od tej pory nie ma o nim wiadomości. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 2 u. c. względnie ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 dz. p. p. Wobec tego na wniosek Sarafiny Rawłyk wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi. Zaginionego wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sebie. Po dniu 31 września 1921 sąd na ponowny wniosek wyda ostateteczne orzeczenia.

Sąd okręgowy cywilny. Oddział VII.

Lwów, dnia 5 marca 1921. 6929

T. 892 20/5. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Łeć Kisil, syn Wasyla i Barbary ur. 18 lutego 1945 w Oserdowie, rolnik ostatnio tamże zamieszkały wedle przeprowadzonych dochodzeń został wywieziony przez wojsko austr. z końcem sierpnia 1914 do obozu internowanych na Węgrzech jako podejrzany o szpiegostwo na korzyść Rosji: w obozie zachorował w październiku 1914 i odszedł do szpitala Od tego czasu brak o nim wiadomości Można zatem przyjąc iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § wzgl. ust z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. pp. Wobec tego na wniosek Iwana Kisila wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi. Zaginionego wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 listopada 1921 jednak nie prędzej jak w 6 miesiące od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w gazecie urzędowej sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okregowy cywilny. Oddział VII

Lwów, 19 kwietnia 1921. 6768

T. 96/21/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Nykoła Chmyz, syn Dmytra i Jewdochy urodzony 13 maja 1884 w Strutynie wyżnym, gr. kat gospodarz tamże zamieszkały ożeniony na dniu 6 marca 1910 z Anną Janków jako szeregowiec 9 pp, austr. wedle z przysiężonych zeznań świadka Wasyla Uriadka brał udział w wielkiej bitwie w Listopadzie 1914 pod Widkiem został raniony kulą w bok i niezwłocznie przez sanitetów z placu boju usunięty. Od teg czasu zaginął wszelki znak o jego życiu. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci, przeto wzdraża się na prośbę jego żony Anny z Jankowych Chmyz w Strutynie wyżnym postępowanie celem uznania za zmarłego i celem rozwiązania jej małżeństwa. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono sądowi lub obecnie ustanowionemu obrońcy węzła małżeńskiego adw. dr. Schindlerowi w Stryju wiadomości o powyż wymienionym. Nykołę Chmyz wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę dopiero po upływie sześciu (6) miesięcy, licząc od dniu ogłoszenia niniejszej uchwały w Gazecie Lwowskiej" rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy Oddział IV

Stryj, dnia 27 czerwca 1921. 6808

T. VI. 89 21/3. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Gabriel Kozdrój, syn Wojciecha i Agaty, rolnik z Czchowa powiat Brzesko, urodzony tamże 1885 przydzielony 1914 do 57 pułku piechoty nie daje znaku życia od 1917. Gdy zatem można przyjąć że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p. zarządza się na wniosek Franciszki Kozdrojowej postępowanie celem uznania wymienionego za zmarłego. oraz celem uznania małżeństwa z nim zawartego za rozwiązane a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Józefowi Romańskiemu adwokatowi w Krakowie którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego Gabriela Kozdroja wzywa się, aby się stawił przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 lutego 1922 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VI.

Kraków. 28 kwietnia 1921. 6579

T. 566 20 6. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Kindrat Powroźnik syn Klemensa i Paraskewii ur. 0 marca 1888 w Remenowie rolnik ostatnio w Remenowie zamieszkały brał udział w wojnie jako żołnierz austr. przy 30 pp. i wedle przeprowadzonych dochodzeń po upadku Przemyśla dostał się do niewoli rosyjskiej. W roku 1916 zachorował i poszedł do szpitala i odtąd brak o nim wiadomości. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 L. 2 u. c. wzgl. ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 dz. p. p. Wobec tego na wniosek Marji Powroźnik wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi. Zaginionego wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 21 września 1921 sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny. Oddział VII.

Lwów, 1 marca 1921. 6770

T. 121 21 6 Ksenia z Husaków Szafranowicz z Wietlina urodzona w r. 1865 Marja Szafranowicz, córka Kseni i Grzegorza, urodzona w Wietlinie 1913 r. obie wedle przeprowadzonych dochodzeń wywiezione przez Moskali do Rosji umarły w październiku 1915 w szpitalu w gubernji Jekaterynosławskiej. Gdy można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci zarządza się na wniosek Wasyla Husaka i innych postępowanie celem uznania wymienionych osób za zmarłe. Zarazem ogłasza się ażeby udzielono wiadomości o zaginionych Sądowi albo p. dr. Mantlowi w Przemyślu którego ustanawia się kuratorem. Ksenię i Marię Szafranowicz wzywa się, jeżeli żyją aby stawiły się przed tut Sądem lub w inny sposób dały znać o sobie. Po bezskutecznym upływie 6 miesięcznego czasokresu od ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej" na ponowną prośbą orzeknie Sąd ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy. Oddział V.

Przemyśl, 10 czerwca 1921. 6937

T. V. 71/21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Antoni Rzęsa, urodzony 1892 r. we Futeme, syn Jakóba i Agnieszki. powołany w sierpniu 1914 do służby wojskowej i przydzielony do austr. 17 pułku obrony krajowej, brał udział w bitwach na froncie rosyiskim i w okolicy Dęblina 31 października lub 1 listopada 1914 zaginął odtąd niema o nim wiadomości Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ust z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. wdraża się na prośbę Józefy Rząsowej postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego a jego małżeństwa za rozwiązane. Wydaje się ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi adw. dr. Ignacemu Kalterowi w Rzeszowie, którego ustanawia się obrońcą związku małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Antoniego Rzęsę wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiademił o swem życiu, Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 stycznia 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V

Rzeszów, 1 czerwca 1921. 6693

T V 67 21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wojciech Zelik, urodzony 1886 r. w Stalach. powiat Tarnobrzeg. syn Franciszka i Zofji, powołany w sierpniu 1914 do służby wojskowej, przydzielony do austr. 17 pułku piechoty obrony krajowej pełnił tę służbę w Rzeszowie, następnie Czarnej na Węgrzech, pod Iwanogrodem w listopadzie 1918 na froncie rosyjskim w Królestwie Polskiem, gdzie miał być rannym i zaginął, odtad nie ma o nim wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z §. 1 ust. z 31 marca 1918 roku Nr. 128 Dz. p. p. wdraża się na prośbę Ewy Zelikowej postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego a jego małżeństwa za rozwiązane. Wydaje się ogólne wezwanie. aby udzielono sądowi lub p. adwokatowi dr. Stepkowi w Rzeszowie, którego ustanawia się obrońcą związku małżeńskiego wiadomość o zaginionym.. Wojciecha Żelika wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tuteiszy na ponowną prośbę po dniu 1 stycznia 1922 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.

Rzeszów. 1 czerwca 1921. 6692

T. V. 79 21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Grzegorz Sorocki vel Kuź urodzony 19 sierpnia 1876 w Humniskach, powiat Trembowla powołany w czasie ogólnej mobilizacji sił zbrojnych byłej Monarchji Austrjacko-Węgierskiej do czynnej służby wojskowej opuścił w sierpniu 1914 r swoje miejsce zamieszkania nie daje o sobie żadnego znaku życia co stwierdza poświadczenie Zwierzchności gminnej w Humniskach z 8 marca 1921 oraz zeznanie Mikołaja Kuzia i żony Marji Kuź. Zaprzysiężonemi zeznaniami świadków i towarzyszy broni Michała Sasnia, Dmytra Korasa stwierdzono, że zaginiony był uczestnikiem wojny światowej służył przy 35 p. p. w twierdzy w Przemyślu, zachorował w lutym 1915 r. odszedł do szpitala i od tego czasu wszelka wieść o nim zaginęła. Wedle zaprzysiężonego zeznania Anny Poniatyszyn pisał do niej mąż jej z niewoli rosyjskiej, że Grzegorz Kuź zmarł w szpitalu w Przemyślu Gdy zatem przyjąć należy że zachodzą wymogi ustawowego domniemania śmierci przeto wdraża się na prośbę brata jego Mikołaja Kuzia postępowanie celem uznania za zmarłego Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi p. dr. Fiszerowi adwokatowi w Tarnopolu. którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomość o zaginionym. Grzegorza Sorockiego vel Kuzia o ileby żył wzywa się, aby przed wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 31 stycznia 1922 r. rozstrzygnie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V

Tarnopol, 18 czerwca 1921. 6797

Wolne posady dla urzędników komunalnych na Pomorzu:

Wydział Powiatowy w Chełmnie nad Wisłą przyjmie natychmiast lub od 1 sierpnia 1921 odpowiednie wyszkolone siły urzędnicze w wieku najwyżej do 45 lat a) 1. Referenta Wydziału Powiatowego (dla spraw ogólnej administracji powiatowej), b) 2 Referenta Wydziału Powiatowego (dla spraw podatków gminnych i powiatowych i innych spraw), c) Budowniczego Powiatowego (fachowca w sprawach budowli szos i dróg resp geometra).

Warunki: jeden rok próby, następnie etat dożywotnie. Referenci XI. klasa urzędników państwowych z wszelkimi dodatkami tychże urzędników po 5 letniej służbie X klasa; wykształcenie gimnazjalne posuwa zaraz o jedną klasę wyżej; po roku próby poprzednia służba w innych równoległych urzędach może być policzoną na wysługę lat albo częściowo albo wyjątkowo całkowicie. Budowniczy Powiatowy od początku IX klasa z resztą jak u referentów, lecz nie wyżej jak VIII klasa. Uwzględni się tylko wnioski, do których dołączony jest życiorys, kopje świadectw i zaświadczenie dotychczasowej resp. ostatniej władzy przełożonej reflektanta o jego zdolnościach urzędniczych i moralnem zachowaniu się Chełmno jest jednem z najpiękniejszych miast Pomorza prawie zupełnie polskie, liczy 14 tysięcy mieszkańców, posiada męskie gimnazjum humanistyczne, stałą załogę wojskową i licznych urzędników z Małopolski (w gimnazjum, sądzie, kolei, w Wydziałach Budowlanych i w innych urzędach.

Chełmno, dnia 8 lipca 1921.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego (—) Dr. Ossowski starosta.

Obwieszczenie.

WALNE ZGROMADZENIE KONSTYTUUJĄCE SPÓŁKI AKC.

pod firmą:

JAWORZNICKIE KOMUNALNE KOPALNIE WĘGLA

Spółka akcyjna w Krakowie

odbędzie się dnia 15 lipca 1921 r., o godzinie 5-tej popołudniu w Prezydjum Magistratu miasta Krakowa.

Porządek dzienny:

1. Wybór przewodniczącego i dwóch skrutatorów.
2. Uchwała w przedmiocie założenia Spółki Akcyjnej, oraz w przedmiocie ostatecznego ustalenia treści statutu Spółki w brzmieniu zatwierdzonem przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu oraz Skarbu.
3. Ukonstytuowanie się Spółki Akcyjnej po myśli §§ 6, 7, 8, 14 statutu.
4. Uchwała co do podwyższenia kapitału akcyjnego o 40,000.000 Mkp. i odpowiednia zmiana statutu.
5. Oznaczenie pism, w których będą umieszczane ogłoszenia Spółki (§ 41 statutu).
6. Ustalenie ilości członków Rady Zawiadowczej, oraz wybór Rady Zawiadowczej
7. Wybór rewizorów rachunkowych i ich zastępców.
8. Wnioski i interpelacje.

Kraków, dnia 7 lipca 1921.

Jaworznickie Gwarectwo węglowe.

OGŁOSZENIE

Okręgowy Urząd Przywozu i Wywozu w Krakowie podaje do wiadomości, że do dnia 15 sierpnia b r. udzielać będzie pozwoleń na wywóz przyznanego dla okręgu krakowskiego Urzędu przywozu i wywozu, kontyngentu wikliny.

Przy udzielaniu pozwoleń będzie się tut. Urząd kierował opinją fachowych doradców składających się z przedstawicieli przemysłu koszykarskiego, producentów wikliny i reprezentanta Izby handlowej i przemysłowej.

Kraków, dnia 9 lipca 1921.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego we L[...] Józefa Ziembińskiego.